

Upamiętnienie pierwszego lotu Polaka w Kosmos

Uroczyste posiedzenie Sejmu PRL w przeddzień Święta Odrodzenia

Wystąpienie I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka

21 lipca 1978 r., w przeddzień Święta Odrodzenia, Sejm PRL zebrał się na uroczystym posiedzeniu dla upamiętnienia lotu pierwszego Polaka w Kosmos.

Pierwszy lot kosmiczny z ra dziecko-polską załogą był wydarzeniem głęboko symbolicznym. 126 razy okrążył kulę ziemską syn naszego kraju, ojczyzny Kopernika — Mirosław Hermaszewski wraz ze swymi radzieckimi współtowarzyszami.

27 czerwca 1978 r., dzień startu statku kosmicznego „Sojuz-30” wpisał się na trwałe do historii naszego kraju, dobitnie zadokumentował głębokie treści polsko-radzieckiego sojuszu i braterstwa.

Posłowie na Sejm, zgromadzeni na galerii przedstawicieli społeczeństwa i goście, dyplomaci, z uwagą wysłuchali przemówienia wygłoszonego przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka.

Z zainteresowaniem wysłuchali wystąpienia kosmonautów Mirosława Hermaszewskiego i Piotra Klimuka.

Uroczyste chwile posiedzenia polskiego, ludowego parlamentu, treści zawarte w wystąpieniu przywódcy naszego kraju budziły wśród obecnych — i wśród wszystkich Polaków — dumę z rozwoju Rzeczypospolitej. W podjętej na tym posiedzeniu uchwale, Sejm zwrócił się do całego narodu, aby nadal praca i jej dobru wyniki z wielką determinacją i niezłomną wolą zapewnienia po-

myślnej przyszłości naszej Ojczyzny.

Sprawozdawcy PAP relacjonują:

POWITANIE KOSMONAUTÓW

Gmach Sejmu PRL. Flagami o barwach narodowych udekorowane jest najbliższe otoczenie Sejmu. Kosmonauci wchodzi do głów nego hallu w gmachu Sejmu, gdzie oczekują ich członkowie najwyższych władz partii i państwa.

Z bohaterami przestrzeni okołozemskiej serdecznie witają się I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, marszałek Sejmu PRL Stanisław Gucwa. Obecni są członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR.

Major Mirosław Hermaszewski kosmonauta — badacz międzynarodowej załogi statku kosmicznego składa meldunek I sekretarzowi KC PZPR. „Mel duje, że wspólnie z dwukrotnym bohaterem Związku Radzieckiego generałem majorem Piotrem Klimukiem wykonalem lot kosmiczny i pełny program naukowy na orbitalnym zespole „Salut-6 — Sojuz-30”. Jestem szczęśliwy i dumny, że w przededniu 34 rocznicy narodzin Polski Ludowej mojem spełnić tak odpowiedzialny, zaszczytny obowiązek ku chwale naszej socjali-

stycznej ojczyzny, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Polskiemu kosmonaucie odpo- dział Edward Gierek: W imieniu wszystkich Polek i Polaków serdecznie wam gratuluje i dziękuje za dobrze wykonany obowiązek względem ojczyzny.

I sekretarz KC PZPR podcho- dzi do Mirosława Hermaszewskiego, serdecznie ściska boha- tera. Wita się z Piotrem Klimukiem i Zenonem Jankowskim.

SPOTKANIE Z E. GIERKIEM

Następnie w gmachu Sejmu odbyło się spotkanie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z kosmonautami. W serdecznej, bezpośredniej rozmowie Edward Gierek interesował się przebiegiem lotu międzynarodowej załogi statku kosmicznego „Sojuz 30” i realizacją programu badań naukowych na orbicie, samopoczuciem kosmonautów, wyrażając zarazem uznanie dla ich doskonałego przygotowania. Wszyscy przeżywali chwile gdy wysłuchał no was w Kosmos — powiedział Edward Gierek — zaś obecnie jesteśmy szczęśliwi z waszego powrotu.

Mirosław Hermaszewski wręczył I sekretarzowi KC PZPR eżemolaryz „Manifestu Libowego”, który towarzyszył mu w kosmicznym locie. Przyjmując ten pamiątkowy dokument — Edward Gierek zwrócił się do radzieckich kosmonautów

Dokończenie na str 2

Owacyjne powitanie bohaterów Kosmosu

Społeczeństwo Warszawy go- rać i owacyjnie powitało w piątek na Ziemi Ojczystej pierwszego Polaka — zdobywcę Kosmosu, kosmonautę-badacza Mirosława Hermaszewskiego i jego radzieckiego współtowarzysza, dowódcę statku „Sojuz-30”, Piotra Klimuka.

Uroczystość powitania polsko-radzieckiej załogi statku kosmicznego odbyła się na odświętnie udekorowanym warszawskim lotnisku Okęcie. Na płycie lotniska zgromadzili się mieszkańcy stolicy, przedstawiciele zakładów pracy, młodzież. Na masztach — flagi Polski i Związku Radzieckiego. Na transparentach napisy „Serdecznie witamy bohaterów Kosmosu”, „Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka”.



P. Klimuk i M. Hermaszewski witani na ulicach Warszawy.

Mirosława Hermaszewskiego i Piotra Klimuka powitali członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych.

Równie serdecznie powitano konsultanta kierownika lotu „Sojuz-30” Zenona Jankowskiego.

Dokończenie na str. 6

Wielkopolanie wśród odznaczonych

Najaktywniejsi w pracy i życiu społecznym spotkali się w Belwederze

Wyrazem uznania dla współtworzących nasze współczesne dzieje była 21 bm. w Belwederze uroczysta dekoracja odznaczeniami państwowymi ludzi różnych zawodów i środowisk. Odznaczenia otrzymali naj- lepsi, najbardziej aktywni za wodowo i społecznie, ci którzy wnieśli i wnoszą nadal szcze- gólny wkład w realizację za-

dań nakreślonych przez VII Zjazd i rozwiniętych w posta- nowieniach II Krajowej Kon- ferencji PZPR.

Sprawozdawca PAP relacjo- nuje:

Belweder. Godzina 12.30 Przy- byli: I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, przewodni- czący Rady Państwa — Hen- ryk Jabłoński, prezes Rady Mi-

nistrów — Piotr Jaroszewicz, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR.

Aktu dekoracji odznaczenia mi państwowymi dokonali — Edward Gierek, Henryk Ja- błoński, Piotr Jaroszewicz.

Podczas spotkania w Belwe- derze Orderem Budowniczych Polski Ludowej odznaczni zo

Dokończenie na str. 6



Wszystkie barwy Polski

Lipcowe święto. Historia umiejscowiła je w pełni lata, kiedy dojrzewają zboża, drzewa uginają się pod ciężarem owoców, a kwiaty kwitną najintensywniej. Miesiąc żniw i wakacji. Trudno o wyraziściejszą scenę dla upamiętnienia faktu, który odmienił naszą rzeczywistość, kiedy to chłop otrzymał ziemię a robotnik pracę.

Słowa Manifestu nasycone treściami, w których zawarta jest mądrość przeszłości i za- rysy przyszłości — socjalizm, demokracja, pokój. Rocznicę skłaniają do refleksji. Na co dzień nie starcza czasu na oglądanie się wstecz. A to już trzydziesta czwarta rocznica mija od tamtego pamiętnego lipca. Trzydzieści cztery lata w życiu człowieka to pełnia dojrzałości. A w życiu narodu? Historyk za- pewne kiedyś skomentuje ten okres lapidar- nie. Sami często nie zdajemy sobie sprawy, jak bardzo przekształcił się i rozwinął w cią- gu tych lat nasz kraj. Polska jest dzisiaj inna, świat jest inny i my sami jesteśmy inni.

Tę inność doświadczaliśmy nieraz ciężko. Daliśmy niejednokrotnie dowody, że potrafimy mądrze rozwiązywać skomplikowane pro- blemy. Zawsze tak było, od zarania dziejów patriotyzm jednocił nasze społeczeństwo. Widomym tego znakiem było także Powsta- nie Wielkopolskie a potem konsolidacja na- rodu w pamiętnym czasie przywrócenia Pol- sce niepodległości. Pocucie przynależności narodowej, duma narodowa ocalały nas od unicestwienia. Do tych także niezbędnych cech dolażyliśmy pracę, umiejętność i ser- ca. Z ciężkiego, niekiedy ponad siły trudu, rodziła się nasza rzeczywistość. To właśnie w okresie ostatnich lat sprawdziły się wiel- kie inwestycje, które wznosiliśmy z mozołem

Różne są miary, którymi można mierzyć lata od startu w 1944 roku po dzień dzisiej- szy. Możemy przytaczać nasz potencjał gos- podarczy, uprzemysłowienie, które postawiło nas w czołówce światowej — wystarczy wspomnieć Hutę „Katowice”, Port Północny, zagłębie miedziowe. Możemy z pełną odpo- wiedzialnością mówić o naszej pozycji poli- tycznej, trwałej i mocnej dzięki sojuszowi ze Związkiem Radzieckim i pozostałymi kraja- mi socjalistycznymi. W świecie cenę się na- szą aktywność w dążeniu do pokoju, sukcesy w realizacji praw człowieka, które według materiałów ONZ przewyższają normy przy- jęte w dokumentach międzynarodowych. Na- sze zdobycze naukowe i start pierwszego kos- monauty.

Jest jeszcze jedna, jakże często niezauwa- żana (tak do niej przywykliśmy) miara — ludzka hierarchia wartości, godność, uczci- wość, pracowitość. To właśnie teraz owocuje wielkie inwestowanie Polski Ludowej w rozwój oświaty i kształcenie. Za miesiąc w szkolnych ławkach zasiądą uczniowie zrefor- mowanej szkoły średniej dla wszystkich. Jeszcze dla powojennego pokolenia matura była awansem społecznym, od nowego roku szkol- nego średnie wykształcenie będzie pow- szechne, dla wszystkich, niezależnie od tego, jaki wybiórą zawod.

Doświadczenie uczy, że wielkie sprawy nie przychodzą łatwo, że trzeba wielkiego wysi- lku. Rozwój i postęp nie przybliżają chwil wypoczynku. Co więcej, dawne problemy trze- ba uczyć się widzieć i rozwiązywać po nowe- mu, bo świat idzie naprzód.

Podobnie jak w czasach walk, tak i w la- tach pokoju cechuje nasz naród jedność. I w tym — nasza siła. To, co osiągnęliśmy, jest rezultatem naszej woli i trudu. Jak w każdym rozwiniętym społeczeństwie nie jesteśmy wolni od skomplikowanych problemów. Nikt nie ukrywa trudności. Bo w naszym progra- mie ideowym i politycznym deklaracje za- stąpiono konkretem. Wiemy, co nas czeka za rok, za pięć. Zdajemy sobie sprawę, że do pokonania trudności potrzebny jest wysi- tek nas wszystkich.

O tym, że wiele zrobiliśmy, warto pamię- tać w chwilach trudnych. Droga wytyczona w 1944 roku przez Manifest PKWN okazała się dla naszego narodu najlepszą, mimo że już wtedy było wiadomo, jak będzie to dro- ga trudna. Jesteśmy świadomi wielkich prze- mian, sukcesów i trudności zarazem, które zawsze towarzyszą szybkiemu rozwojowi. Ale- to są przeszkody do pokonania naszą oby- watelską aktywnością.

W wielu domach zejdą się dzisiaj rodziny, jak to jest w zwyczaju w świąteczny dzień. Zapewne nie obejdzie się bez wspomnień, planów na przyszłość, rozmów o tym, co sta- nowi o sensie i urodzie życia. Młodzi pójdą się bawić. W naszym życiu jest miejsce nie tylko na pracę. 22 Lipca to przecież święto radości, po prostu — nasze narodowe święto.

Zebrał się dziś, w przededniu Święta Odrodzenia Polski, na uroczystej sesji Sejmu, by dać wyraz dumy i radości z pomyślnego lotu pierwszego Polaka w Kosmos. Jeszcze niedawno przeżywalimy wszyscy lot orbitalnego kosmicznego zespołu naukowo-badawczego „Salut 6 — Sojuz”. Dziś Mirosław Hermaszewski i Piotr Klimuk są wśród nas. Serdecznie witamy Was, drodzy towarzysze kosmonauci na Ziemi Polskiej, w stolicy naszego kraju — Warszawie.

Współdziałając z uczonymi radzieckimi i z uczonymi innych krajów socjalistycznych w ramach wspólnego programu „Interkosmos”, polscy uczeni uzyskali w badaniach kosmicznych wiele cennych osiągnięć. Lot radziecko-polskiej załogi orbitalnego kompleksu badawczego „Salut 6 — Sojuz” stanowi nowy, niezwykle ważny etap tej współpracy. Wyniki przeprowadzonych eksperymentów przyniosą pożytek nauce i go spodarce narodowej. Świadomości znaczenia badań kosmicznych oraz rozległych perspektyw, jakie te badania wyznaczają, zapewnią warunki do rosnącego w nich udziału nauki polskiej, odpowiednio do potrzeb i możliwości naszego kraju.

Towarzyszu majorze Hermaszewski!

Zaskarbiłście sobie najserdeczniejsze uczucia milionów Polaków. Tak jak w całej swojej dotychczasowej służbie godnie reprezentowaliście imię naszej Ojczyzny i tradycje polskiego żołnierza.

Towarzyszu generale Klimuk!

W Waszej osobie wspólny radziecko-polski lot miał wspaniałego dowódcę. Cały nasz naród podziwia Was i jest Wam serdecznie wdzięczny.

Polsko-radziecki lot kosmiczny symbolem serdecznej współpracy obu narodów

Skrót wystąpienia I sekretarza KC PZPR E. Gierka w Sejmie PRL

Drodzy Towarzysze! Pragnę jeszcze raz obu Wam podziękować w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, w imieniu władz najwyższych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Sejmu, Rady Państwa i Rady Ministrów, w imieniu Frontu Jedności Narodowej.

Goście podziękowania i serdeczne pozdrowienia kieruję do pracujących nadal na kosmicznej orbicie towarzyszy Kowalonia i Iwanzenkowa.

Radziecko-polski lot kosmiczny to nowy, szlachetny symbol braterstwa naszych narodów. Jesteśmy głęboko wdzięczni sekretarzowi generalnemu KC KPZR, przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, tow. Leonidowi Breżniewowi i rządowi radzieckiemu, uczonym, specjalistom, robotnikom, całemu narodowi radzieckiemu za wszystko, co zostało zrobione, aby ten wspólny lot mógł zakończyć się sukcesem.

Wyrazy wysokiego uznania kieruję do polskich uczonych i specjalistów, którzy uczestniczyli w przygotowaniu lotu.

Serdecznie dziękuję za wzo- rową, żołnierską i obywatelską postawę podpułkownika Zenonowi Jankowskiemu, który rzetelnie przygotował się do zadań kosmonauty a następnie doskonale wypełnił o-

powiedzialne zadanie w Centralnym Ośrodku Kierowania Lotami.

WYSOKA IZBA! POSEŁKI I POSŁOWIE!

Pierwszy lot kosmiczny Polaka przynosi wielkie zadowolenie naszemu narodowi — na rodowi Kopernika, narodowi, który wniósł i wnoszący wkład do nauki światowej i do humanistycznych wartości cywilizacji ogólnoludzkiej. Przynosi ten lot satysfakcję milionom zwykłych ludzi.

Symboliczną wymowę ma zbicień w czasie radziecko-polskiej wyprawy kosmicznej z 34 rocznica Manifestu Lipcowego PKWN. Unaczynia ona historyczny wymiar wielkiego awansu gospodarczego, naukowo-technicznego i cywilizacyjnego naszego narodu oraz wysoką pozycję międzynarodową naszego państwa. Osiągnęliśmy to dzięki socjalizmowi i w oparciu o przyjaźń polsko-radziecką.

W tej uroczystej chwili upamiętniając polski udział w opłanowaniu Kosmosu, złożymy hołd najwyższy naszemu bohaterowi narodowi, twórcy wszystkich osiągnięć i wartości, wódczemu ojczyzny.

Do was się zwracam, młode Polki i młodzi Polacy.

Sprostacie każdemu zadaniu, każdej sytuacji, jeśli zawsze po- traciecie polską tradycję i odwagę, o-

fierność i patriotyczne poczucie społecznej powinności — z polityczną mądrością i dyscypliną, z wysoką kwalifikacją i umiejętnością nowoczesnej skutecznej pracy.

Obaj nasi kosmonauci, towarzysze Hermaszewski i Jankowski należą do pokolenia, które rosło wraz z Polską Ludową. Obaj są komunistami, obaj w młodości byli członkami Związku Młodzieży Polskiej. Dziś właśnie mija 30 lat od utworzenia tej organizacji, która zjednoczyła młode pokolenie w dążeniu do wspólnych celów. Do robek ZMP stanowi cenne dzieło naszego ruchu młodzieżowego.

Dzień dzisiejszy jest wielkim świętem żołnierzy ludowego Wojska Polskiego, zwłaszcza lotników polskich, godnych kontynuatorów pięknych tradycji polskich skrzydeł. Ludowe Wojsko Polskie, które jesienią obchodzić będzie swoje 35-lecie, jest spadkobiercą bojowych i postępowych tradycji oręża polskiego.

Biuro Polityczne naszej partii podjęło uchwałę o utworzeniu w Warszawie Muzeum Czynu Wyzwolenia Narodu Polskiego. Chcemy, żeby w formie stałej ekspozycji przedstawione zostały żywym dzisiaj pokoleniom, a także przybywającym do Polski gościom — bohaterom dzieła naszego narodu — chlubne tradycje walk wolnościowych, wyzwolenia i rewolucyjnych — słowem, te

wartości, które decydowały o losach Polski, o jej pozycji i roli wśród innych krajów.

Pierwszy radziecko-polski lot kosmiczny jest najnowszym dobitnym wyrazem jedności ideowej PZPR i KPZR, jest potwierdzeniem historycznej doniosłości braterskich, sojusznich stosunków, jakie łączą nasze państwa i narody.

Nowy wymiar historyczny przyjaźni naszych narodów ukształtował się w przełomowych latach wojny z najeźdźcą hitlerowskim. Naród polski nigdy nie zapomniał o sześciuset tysiącach synów narodu radzieckiego poległych w walce o wspólną wolność na naszej ziemi. Był wśród nich ojciec obecnego tu generała-majora Piotra Klimuka — szeregowy gwardii Ilija Klimuk, który poległ śmiercią bohatera w grudniu 1944 r. na przyczółku Warecko-Magnusze wskim.

Sojusz polsko-radziecki był podstawą odrodzenia naszego kraju po II wojnie światowej, przez 34 lata jest gwarancją naszego bezpieczeństwa narodowego i ważną przesłanką polityczną w świecie. Równie niezawodnego sojuszu nie znajemy nasze dzieje.

Cztery lata temu z trybuny Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych wysunąłem w imieniu Polski ideę wychowania młodych pokoleń dla życia w pokoju.

Wychowywać społeczeństwa, a zwłaszcza młode pokolenia,

w duchu pokoju, krzewić wśród nich uczucia przyjaźni i szacunku dla wartości i dorobku każdego narodu — to obowiązek nie tylko rządów lecz szczególnie misja uczonych, pedagogów, pisarzy.

Zgodnym wysiłkiem całego narodu realizujemy dalekosiężny program społeczno-gospodarczy, którego celem jest dobro człowieka.

Niedawno, na XII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, wytyczyliśmy nowe zadania w dziedzinie aktywizacji rodzimych źródeł postępu naukowo-technicznego, zacieśniania współpracy w tej dziedzinie ze Związkiem Radzieckim i całą wspólnotą państw socjalistycznych oraz pełniejszego wykorzystania dorobku nauki i techniki światowej. Wsunęliśmy ideę wielkiego ogólnonarodowego dzieła zagospodarowania Włsi i wszystkich zasobów wodnych naszego kraju.

Na ogólnokrajowej naradzie przedstawiciel samorządu robotniczego rozpatrzyliśmy wniośki bieżące i perspektywiczne problemy gospodarcze, wsoł nie ustaliśmy zadania w dziedzinie realizacji założeń planu. Nie po raz pierwszy odwołaliśmy się do polskiej klasy robotniczej, do kadry inżynierskiej — technicznej, do jej zaangażowania i go spodarności. Jestem pewien, że klasa robotnicza, że wszyscy ludzie pracy jak zawsze odoo- wiedzą na ten apel aktywną postawą, dobrą robotą, zrozumieniem interesów kraju.

Za rok obchodzić będziemy 35 rocznicę naszej socjalistycznej ojczyzny. Uczynimy wszystko, aby w każdym zakładzie pracy, w każdej szkole i uczelni, we wszystkich miastach i wsiach przytęcić ten jubileusz jeszcze lepszymi wynikami w naszej narodowej pracy, w naszych wspólnych staraniach o pomyślność Polski i Polaków. PAP

Dokończenie ze str. 1

ze słowami: „Bez tego manifestu nie byłoby tej Polski, która was dziś wita”.

Z kolei major Hermaszewski wręczył I sekretarzowi KC PZPR oraz uczestnikom spotkania pamiątkowe medale z wizerunkiem Mikołaja Kopernika, które towarzyszyły pierwszemu polskiemu kosmonautce w locie orbitalnym.

W spotkaniu uczestniczyli: Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz, Stanisław Gućwa, Wojciech Jaruzelski.

ODZNACZENIA DLA KOSMONAUTÓW

Sala Kolumnowa Sejmu. Rozpoczyna się uroczystość dekoracji kosmonautów odznaczeniami przyznawanymi im na wniosek Biura Politycznego KC PZPR przez Radę Państwa — w uznaniu wybitnych zasług, za odwagę i męstwo oraz wzorowe wykonanie zadania w pierwszym radziecko-polskim locie kosmicznym.

Obecni są I sekretarz KC PZPR Edward Gierka, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, członkowie Prezydium Sejmu, Rady Państwa, Rady Ministrów, kierownicy wydziałów KC PZPR, członkowie Prezydium Polskiej Akademii Nauk.

Głos zabrał Henryk Jabłoński, który zwracając się do kosmonautów powiedział m. in.: W czasie waszego lotu byliśmy myślą i uczuciem z wami dlatego, że realizowaliście częstokroć odwieczne marzenie człowieka o poznaniu tajemnic wszechświata. Przewijało się w czasie waszego lotu stwierdzenie, że w Kosmosie badania prowadzi rodak Kopernika.

Przewodniczącą Rady Państwa udekorował Mirosława Hermaszewskiego i Piotra Klimuka Orderami Krzyża Grunwaldu I klasy, a Zenona Jankowskiego — za zasługi w przygotowaniu do pierwszego wspólnego radziecko-polskiego lotu kosmicznego oraz wzoro-

Uroczyste posiedzenie Sejmu PRL

we wykonanie zadania konsultanta kierownika lotu w Centrum Kierowania Lotami Kosmicznymi — Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Mirosław Hermaszewski udekorowany też zostaje odznaką nadaną po raz pierwszy w historii tytułu honorowego „Lotnik Kosmonauta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Odznaczonym składają serdeczne gratulacje Edward Gierka i Piotr Jaroszewicz oraz Stanisław Gućwa.

ZWIEDZANIE WYSTAWY

Po uroczystości nadania odznaczeń, członkowie kierownictwa partii i państwa oraz kosmonauci przeszli do kolumny sejmowych. Zorganizowano tu ekspozycję pamiątek związanych z historycznym radziecko-polskim lotem kosmicznym, które M. Hermaszewski i P. Klimuk zabrali na pokład zespołu orbitalnego „Sojuz 29” — „Salut 6” — „Sojuz 30”.

Edwardowi Gierkowi, Henrykowi Jabłońskiemu i Piotrowi Jaroszewiczowi demonstrowała je załoga „Sojuza 30”. Widzimy tu m. in. godła państwowe Polski i ZSRR, egzemplarz „Manifestu Lipcowego” i „Manifestu Komunistycznego”, kapsuły z ziemią z półkuli północnej pod Lenino i Waznawą, herb wszystkich polskich województw, mapę Polski z autografami wszystkich członków załogi zespołu orbitalnego, złota pamiątkowa plakietka Centrum Zdrowia Dziecka. W osobnej szkatule — medale polskich instytucji naukowych, które uczestniczyły w przygotowaniu programu naukowo-badawczego lotu załogi „Sojuza 30”; wszystkie one mają na rewersie emblemat „Interkosmos”.

Wśród innych pamiątek — miniatury wydanie „Pana Tadeusza” opublikowane w r.

1834 w Paryżu, kopia kart z wielkopomnego dzieła Mikołaja Kopernika — „O obrotach ciał niebieskich”, a także kilka nasć specjalnych kopert pierwszego dnia obiegu stemplowanych okolicznościowym datownikiem „Pierwszy Polak w Kosmosie — „Interkosmos” — PRL — Poczta kosmiczna — 27.06.78”.

W SALI POSIEDZEŃ SEJMU

Sala posiedzeń Sejmu. Posłowie zajęli miejsca w swych ławach.

W tym uroczystym dniu galeria sejmowa wypełniona jest do ostatniego miejsca. Niedaleko ławy dyplomatycznej honorowe miejsca zajęli goście radzieccy z przewodniczącym Rady „Interkosmos” przy Akademii Nauk ZSRR — Borysem Pietrowem. Obok radzieckich gości — prezes PAN Witold Nowacki i przewodniczący Komitetu Badań Kosmicznych PAN — Jan Rychlewski.

Na galerii, w pierwszym rzędzie — Kamila Hermaszewska matka pierwszego polskiego kosmonauty. Są na galerii żony bohaterów międzynarodowego lotu w Kosmos: Emilia Hermaszewska i Lilia Klimukowa, Aniela Jankowska, żona konsultanta kierownika lotu oraz brat Mirosława — generał brygady WP Władysław Hermaszewski.

Licnie reprezentowany jest świat polskiej nauki.

Dochodzi godz. 10.30.

Na sale posiedzeń wchodzi Edward Gierka, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz wraz z Piotrem Klimukiem, Mirosławem Hermaszewskim i Zenonem Jankowskim — w towarzystwie Stanisława Gućwy.

Marszałek Sejmu — Stanisław Gućwa otwierając posiedzenie serdecznie wita przybyłych lotników-kosmonautów. Na trybunę sejmową wcho-

dzi Mirosław Hermaszewski i składa meldunek.

MELDUNEK M. HERMASZEWSKIEGO

Stojąc dziś przed najwyższym przedstawicielstwem narodu polskiego, przed najwyższą władzą mojej Ojczyzny — Sejmem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, uroczystość mel- duję, że radziecko-polski lot kosmiczny, który odbyłem wspólnie z dwukrotnym bohaterem Związku Radzieckiego gen. mjr Piotrem Klimukiem zakończył się pomyślnie.

Pragnę z tej trybuny sejmu gorąco podziękować naszej partii, jej Komitetowi Centralnemu, najwyższemu władzom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i ośobiście przywódcy naszego narodu — towarzyszo wi Edwardowi Gierkowi za po- wierzenie mi tak odpowiedzialnego zadania. Pragnę z głębi serca, po żołniersku podziękować za nadane mi dzisiaj zaszczytne odznaczenie — Krzyż Grunwaldu I klasy.

Dziękuję serdecznie Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i rządowi radzieckiemu za okazane mi zaufanie, za wysoką i wielce zaszczytną ocenę mojej pracy.

Serdeczne podziękowania składam moim rodakom — wszystkim ludziom pracy w Polsce, młodzieży, towarzyszem żołnierskiej służby.

Dla nas — synów Ziemi Polskiej — największą wartością jest nasza Ojczyzna — Polska Rzeczypospolita Ludowa. Pragnę zameldować, że my żołnierze Ludowego Wojska Polskiego — z potrzeby serca i umysłu — sorawie jej rozwoju i bezpieczeństwa w socjalistycznej wspólnoty narodów służymy stale i niezawodnie.

Serdecznie, z uczuciami szczerzej sympatii przyjmuję pośłow- kie oklaskami wstąpienie pierwszego polskiego lotnika kosmonauty.

Z kolei przemawia generał — major Piotr Klimuk.

WYSTĄPIENIE P. KLIMUKA

W naszym kraju wysoko ceni się osiągnięcia ludzi pracy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w budownictwie socjalizmu, w realizacji historycznych uchwał VII Zjazdu PZPR.

„Ludzie radzieccy — mówił sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, towarzysze Leonid Breżniew — szczyta się swą przyjaźnią z narodem polskim — narodem o tysiącletniej historii, bogatej kulturze, narodem utalentowanym, który na zawsze wybrał dla swej ojczyzny drogę socjalizmu”.

W trudnych latach drugiej wojny światowej, lotnicy polscy wspólnie, ramię przy ramieniu z lotnikami radzieckimi mężnie i dzielnie walczyli przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. W tych latach har- towała się wieczna i niewzruszona przyjaźń naszych narodów — sąsiadów, narodów — braci, naszych potężnych sił zbrojnych i dzielnego Wojska Polskiego.

Do bitnym świadectwem naszego rozwoju przyjaźni i so- lskiej współpracy między ZSRR i PRL jest wspólny lot kosmiczny w ramach programu „Interkosmos”.

Pragnę bardzo serdecznie podziękować mojemu przyjacielowi, mojemu współtowarzyszowi lotu, pierwszemu polskiemu kosmonautce Mirosławowi Hermaszewskiemu. Pragnę serdecznie podziękować Komitetowi Centralnemu PZPR, I sekretarzowi KC PZPR towarzyszywi Edwardowi Gierkowi, Radzie Państwa PRL za wysoką ocenę mojej pracy w czasie pierwszego polsko-radzieckiego lotu kosmicznego na pokładzie naukowo-badawczego zespołu orbitalnego „Sa-

lut 6” — „Sojuz 30” oraz za odznaczenie mnie Orderem Krzyża Grunwaldu I klasy.

WYSTĄPIENIE E. GIERKA

Zabiera głos I sekretarz KC PZPR, poseł Edward Gierka. Zgromadzeni na sali obrad z uwagą i w skupieniu słuchają słów przywódcy naszego kraju. (Wystąpienie E. Gierka zamieszczamy powyżej).

Przemówienie I sekretarza KC PZPR przyjmowane jest przez mandatariuszy narodu z gorącą aprobatą, wielokrotnymi oklaskami.

Stanisław Gućwa odczytuje projekt uchwały przedstawiony Sejmowi przez Konwent Seniorów.

Sejm jednomyślnie podejmuje tę uchwałę, w której zwraca się do całego narodu, aby nadal pracą i jej dobrymi rezultatami dokumentował niezłomną wolę zapewnienia pomyślnej przyszłości naszej Ojczyzny.

Trzykrotne uderzenie Łaski Marszałkowskiej zamyka uroczyste posiedzenie Sejmu PRL.

W SALI KOLUMNOWEJ

Po zakończeniu uroczystej sesji Sejmu — kosmonauci po dejmowani byli w Sali Kolumnowej przez Prezydium Sejmu lampką wina.

Przybyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z Edwardem Gierkiem, Henrykiem Jabłońskim, Piotrem Jaroszewiczem.

W czasie spotkania głos zabrał Piotr Jaroszewicz. Radziecko-polski lot kosmiczny powiedział on m. in. — jest w odczuciu naszego społeczeństwa symboliczną, a także syn- tetyczną wykładnią naszego dorobku społeczno-gospodarczego i postępu naukowo-technicznego, nowym dobitnym przykładem siły i żywotności internacjonalistycznej, braterskiej współpracy polsko-radzieckiej. Dzisiejsza uroczystość jeszcze bardziej uświada- mia nam ogrom przeobrażeń dokonanych w historycznie krótkim, ale przełomowym okresie naszych dziejów. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje ko opium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz, Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zbigniew Sek

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności: z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wóaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy- ciele do dnia 10 każdego miesiąca z wyjątkiem grud- nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półroczna (156 zł).

Indeks nr 35028

J-10

Z DAWNYCH SZPALT

Mówić się zwykło, że „gazeta żyje jeden dzień” i jest to prawda, gdyż na ogół staje się ona po przeczytaniu makulatury. Tylko redakcje, działy dokumentacji prasowej, biblioteki, profesjonalści (a więc niektórzy dziennikarze oraz naukowcy o określonych zainteresowaniach), czy bardzo nieliczni czytelnicy gromadzą roczniki gazet lub czasopism.

Można by jednak też powiedzieć, że dziennik jest jak moneta dla numizmatyka — im starsza, tym bardziej cenna. Przede wszystkim, jako źródło informacji o dawnych latach: zdarzeniach, stosunkach społecznych i ekonomicznych, warunkach bytowych, ówczesnej obyczajowości, nurtujących wtedy ludzi sprawach...

Pragnąc niektóre z nich przypomnieć Czytelnikom, zaczynamy przedruk wybranych ze starych roczników gazet artykułów lub innych materiałów, publikowanych w latach 1918 — 1939.

ŁUDNOŚĆ POLSKI

Według urzędowych obliczeń trzech zaborców, Rosji, Prus i Austrii, w roku 1910 żyło na polskich ziemiach razem 28 milionów ludzi, z czego na Polaków rzymsko-katolickiego wyznania przypada 25 milionów, reszta zaś na wyznawców prawosławia, ewangelików i Żydów.

W celu porównania Polski z innymi mocarstwami przyłączamy wielkość ich zaludnienia. Rosja w roku 1910 wykazała 111 milionów mieszkańców, Niemcy 65 milionów, Anglia w Europie 45 milionów, Francja 45 milionów, Włochy 35 milionów. Liczby te obecnie nie są mikrodajne, wojna bowiem zmieniła wiele i gdy Niemcom odejmiemy ludność Alzacji i Lotaryngii, Szwecji, Pomorza, Wielkopolski i Śląska — to poważna liczba ludności ubywa.

Jak widzimy Polska należy do większych państw i gdy ludność jej bez pośrednictwa wrogich zaborców zostanie policzona po oznaczeniu granic, dróżna Polska mocarstwem Europy i stanie w należnym jej rzędzie.

Dotychczasowe doświadczenia uczą, że ludność polska rozwija się bardzo szybko. Jeszcze w roku 1890 tzw. Galicja liczyła 6 608 000 mieszkańców, która to liczba wzrosła w ciągu 20 lat o 1 418 000 głów. W Wielkopolsce w roku 1890 było 1 753 000 mieszkańców, a w roku 1920 o 347 tysięcy więcej. Ogółem liczba ludności w Polsce w roku 1890 wynosiła 20 449 000 głów, a w roku 1910 — 27 147 000 ludzi, czyli więcej o 6 milionów 698 tysięcy głów.

Gęstość zaludnienia Polski sprzyja temu rozwojowi. Gdy w Anglii na 1 kilometr kwadratowy przypada 144 mieszkańców, we Włoszech 121, czyli w tych krajach zaczyna być ciasno, to w Polsce średnio na 1 km. kwadratowym mieszka 69 ludzi — czyli że na polskich ziemiach wystarczy ziemi i jej skarbów dla jeszcze raz tak licznej ludności, jaka ją zamieszkuje obecnie.

(„Głos Wielkopolek”, „Tygodnik społeczno-narodowy dla kobiet wszystkich stanów”, Poznań, 6 lutego 1921 r.).

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE

Podziękowanie. Obywatelstwo miasta Poznania za godne zachowanie się podczas uroczystości obchodu powstania 27 i 28 grudnia, Duchownictwu, Władzom wojskowym, całemu wojsku, Policji jak i wszystkim tym, którzy bądź to stawieniem pojazdów do dyspozycji czy też zbieraniem składek lub w inny sposób przyczynili się do uświetnienia uroczystości składamy Bóg zapłać. Publiczność dała dowód dojrzałości i zrozumienia tej chwili dziejowej bezagennym i taktownym postępowaniem. Za Komitet jubileuszowy 27 grudnia na miasto Poznań — N. Wolniewicz, prezes, M. Naskowicz, sekretarz.

(„Dziennik Poznański”, 1 stycznia 1920 r.).

KURS UŚWIADOMIENIA NARODOWEGO

Wydział Oświaty Pozaszkolnej Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Ministerstwie b. dzielnicy pruskiej urządza czteromiesięczny kurs uświadomienia narodowego i obywatelskiego dla dorosłych.

Program następujący: 1) Interpretacja „Pana Tadeusza” (na podstawie domowej lektury poszczególnych ksiąg) — 12 godzin; 2) Stylistyka polska z ćwiczeniami praktycznymi — 16 godzin; 3) Geografia gospodarcza Polski — 12 godzin; 4) Nauka obywatelska — 12 godzin; 5) Rachunkowość gospodarczo-handlowa — 12 godzin; razem 64 godziny.

(„Oreśdownik Powiatowy” — „urzędowy organ dla powiatu grodzkiego oraz miast Grodziska, Opalenicy i Buku”, 15 grudnia 1920 r.).

Wieś nowoczesna

Zaczeło się od dobrej woli

Gdy przed czterema laty po raz pierwszy zjechałam w te strony, czerwony miejski autobus trząsł się na wybojach. Teraz nierówności przykrył bitumiczny „dywanik”. Ale zmienił się także krajobraz. Przybyło domów jednorodzinnych, a te, których wygląd zdradza wiek, wypiękniały. Na rzepakowych polach czerwienia się cielska kombajnów, w głębi, po lewej stronie wyrosło coś na kształt hal produkcyjnych, fabryki czy kotłowni, bo nad kompleksem tych zabudowań unosi się żółta chmurka dymu.

Wielkie podwórze też jest inne, wybetonowane, zastawione maszynami i przyrządami; stoi tu kilka kombajnów. Burdyny administracyjny pozostaje ten sam, co przed laty, wewnątrz odmieniony. I inny napis nad wejściem: „Rolniczy Kombinat Spółdzielczy w Tarnowie Podgórnym z siedzibą w Lusówku „im. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej”.

Kiedyś spółdzielnia nazywała się „Dobra wola”, bo z do-

spodarki w ciągu minionych dwóch lat: przybyło 17 spółdzielni, a wiele małych, zespołowych gospodarstw połączyło się w wielkie kombinaty. Zmiany następują dość szybko. Rolnicy wybierają tę drogę, jako drogę postępu i nowoczesności, wyższej produktywności i zamożności.

Zwróciłam uwagę na głos w dyskusji, charakteryzujący zamierzenia Rolniczego Kombinatoru Spółdzielczego w Tarnowie Podgórnym, powstałego w wyniku połączenia spółdzielni produkcyjnych w Jankowicach, Lusówku, Sadach i Tarnowie Podgórnym.

Gospodarze są życzliwi i gościnni. Mają co pokazać. Dwaj wiceprzewodniczący kombinatu (a niegdyśjejsi przewodniczący byłych RSP w Jankowicach — Jan Górecki i Tarnowie Podgórnym — Alfons Bakowski) starają się podkreślić, że dawniej kierowane przez nich spółdzielnie wniosły do kombinatu pokazne wiano, że nie gospodarzyły byle jak. Ale dzięki koncentracji można być

mi, będzie się brykietować słomą z melasą.

— Słomy mamy dużo — informuje przewodniczący kombinatu, Władysław Gałka — bo stosujemy zagęszczony siew zboża, mamy więc i wyższy plon ziarna z hektara i więcej słomy a ponadto ten sposób zapobiega wyleganiu zboża. A oborę mamy beżściolkową.

Pasze nie stanowią więc tutaj problemu; większość areali podporządkowana jest potrzebom hodowlanym, zaś mnogie inwentarze dostarcza dużej ilości obornika i gnojowicy do nawożenia. Na 200 hektarach wypielegnowanych, zmeliorowanych łąk pasą się stada bydła. Tylko pierwszy pokos przeznaczają się na siano, później trawa jest wypasana. Przekonali się spółdzielcy, że przebywanie krów na powietrzu dobrze wpływa na kondycję zwierząt, mleczność, płodność.

Bydła ma kombinat 3200 sztuk, w tym 660 krów o średniej wydajności ponad 4000 litrów mleka rocznie. Bydło hodowały wszystkie cztery spół-

kombinat w zaopatrzeniu Poznania w drób. Dotychczasowe jankowickie brojlernie, nowoczesne, w dużym stopniu automatyzowane (32 000 sztuk obrotu dwu osobu) dostarczają rocznie 150 000 brojlerów. W trakcie budowy jest 5 dalszych kurników. Za rok dostarczać będą w sumie 550 000 brojlerów, czyli statystycznie na każdego poznaniaka przypadnie kurczę z RKS w Tarnowie Podgórnym.

Ale nie mniej ważnym działem produkcji — zarówno dla spółdzielców jak i mieszkańców miast — są warzywa i owoce. Nie w stanie świeżym, lecz przetworzonym. Istniejąca od dawna w Lusówku prymitywna przetwórnica przeniesie się niebawem do pomieszczeń, wybudowanych i wyposażonych zgodnie z wymogami nowoczesnego przemysłu rolnospożywczego. Surowce zapewnią własne plantacje kapusty białej i czerwonej, buraków, sad oraz owoce i ogórki kontraktowane z działek przyzagrodowych spółdzielców. Produkowany dotychczas asortyment wzbogacią nowe przetwory, także z mięsa drobiowego.

Nasza nowa inwestycja — mówi kierownik przetwórnicy, Jan Pomorski — pozwoli nam pięciokrotnie zwiększyć produkcję. Mamy doświadczenie, dajemy towar wysokiej jakości, czego dowodem jest, iż poznaniaki „Supersam” przy ulicy 27 Grudnia przede wszystkim u nas się zaopatruje. Musimy jeszcze dociąć sie własnego znaku firmowego, bo dotychczas nasza produkcja jest anonimowa. Firmuje ją „Hortex”. Zamierzamy też zwiększyć ilość pasteryzowanej kapusty kwaszonej w słojach. To duża wygoda dla gospodyń i gwarancja świeżości towaru.

☆

Wystarczy rzut oka, by dostrzec w Tarnowie gospodarstwo, precyzność i zamożność. Wspólnym bochem obdziela się tu sprawiedliwie 725 członków, którzy nie wyobrażają już sobie, że mogliby żyć jak dawniej. Wielu z nich, którzy przed czterdziestym zdecydowali się na zespołową gospodarkę, przeżywało lata trudne, bo nie od razu się wszystko udawało. Dzisiaj już o tych latach nie myślą. Dorosło w tym czasie drugie pokolenie spółdzielców, do nich stale dołączają nowi: od powołania kombinatu (1. IV. 1977 r.) liczba członków wzrosła o 180.

Cztery niewielkie spółdzielnie produkcyjne o zróżnicowanym poziomie gospodarowania i wielu kierunkach produkcji stają się monolitem. W ciągu roku zamieniały się w fabrykę mleka, drobiu i przetworów, mającą wyraźną perspektywę rozwoju. Wytyczona wspólnie linia działania jest konsekwentnie realizowana: to nowoczesność, specjalizacja i coraz wyższa technika. O ile łatwiej tak pracować i żyć.

ZOFIA DOHNKE



Wielki teren między Jankowicami a Lusówkiem zamienić się w poligon budowlany. Najpierw powstała suszarnia pasz.

Fot. — R. Królak

brej woli utworzyło ją 50 parcelantów. Ziemia, otrzymana na własność, okazała się nie taka łatwa do zagospodarowania, więc lepiej było wspólnie się radzić. Opowiadali, że stary Gałazka, który przyjechał z Lubelskiego, nie mógł sobie wyobrazić innego siewu, jak ręczny, a tu siali siewnikiem. Ale postęp ma swoje prawa i swoją wymowę. Ta nowoczesność, która wkraczała szeroko i skutecznie na spółdzielcze pola, stopniowo przełamywała obory licznych jeszcze w Lusówku indywidualnych rolników wobec zespołowego gospodarowania. Wówczas, przed czterema laty RSP Lusówko liczyło 135 członków, dysponowało 670 hektarami ziemi. Od ponad roku wchodzi w skład kombinatu posiadającego 3 100 ha.

Kiedy na początku lipca przysłuchiwałam się obradom poznańskiego Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych rejestrowałam zmiany, które dokonywały się w tym sektorze go-

dzie łatwiej osiągnąć potanie produkcję.

Nie sposób w ciągu jednego dnia wszystko zobaczyć, wszystkie wysłuchać. Tym bardziej, że bieżące sprawy stałe odrywają od rozmowy. To przyjechali pracownicy z Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolnych, to trzeba załagodzić sprawę ludzi, pasących krowy na łąkach, to wydać dyspozycje w sprawie transportu pasz.

☆

Wielki teren między Jankowicami a Lusówkiem zamienić się w poligon budowlany, na którym uwija się brygada fachowców z kombinatu. Od maja tego roku pracuje suszarnia pasz. Przy hodowlanym kierunku gospodarstwa, ta inwestycja należała do najważniejszych. Własne pasze to podstawa pomyślnego rozwoju pogłównia zwierząt. Kosztowała ta suszarnia 35 milionów złotych ale zamortyzowała się w trzech latach. Suszy się tu trawy, rośliny poplonowe, kukurydzą zieloną łącznie z kolba-

mi, ale najlepsze obory były w Jankowicach i Lusówku. Ale różnice już się wyrównały. Teraz rywalizują między sobą w osiąganiu największej wydajności. Docho- wano się krów — rekordzistek; te dają po 6 000 litrów mleka. Ze wszystkich dostawców mleka w obrębie Poznania kombinat w Tarnowie ma najwyższą ocenę.

Oprócz mleka sprzedajemy rocznie około 500 jałowic reprodukcyjnych i zarodowych, — kontynuuje przewodniczący — a całkowity dochód z oborę wynoszący 36 milionów złotych pokrywa wszystkie płace pracowników kombinatu łącznie z premiami. Hodowla bydła mlecznego to nasz największy dochód. Chłonność poznańskiego rynku na mleko jest ogromna, trzeba więc maksymalnie zaspokoić te potrzeby, a jednocześnie zwiększać finansowe rezultaty gospodarstwa. Rozbudowujemy więc obory. Za dwa lata obecna liczba krów zostanie podwojona. Niemalby udział mieć będzie



My, Polacy, jesteśmy narodem, który jak rzadko inny, chętnie powołuje się na swoje tradycje, na swoją historyczną ciągłość. Jest to zjawisko nie tylko potrzebne, ale także z punktu widzenia interesów narodu — wartościowe. Tradycja sięgania do ważnych dat i rocznic jako punktu odniesienia do przemysłów na dzień dzisiejszy wywodzi się z poczucia ciągłości naszych dzieł, ze świadomości współczesnych Polaków, że są spadkobiercami swoich przodków. I kiedy przed przeszło rokiem z kierownictwa partii wyszła inicjatywa zastanowienia się nad wnioskami pty-

nymi z okresu lat 1918—1978 dla polskiej państwowości i dla naszego narodu, inicjatywy tej przyswiewcała myśl dokonania oceny punktu, z którego wyszła odziedziona państwowość polska, drogi, którą przebyła, miejsca, które zajmuje we współczesnym świecie, celów, które dzisiaj naród polski przed sobą stawia.

Jest to temat wielki i pasjonujący nie tylko naukowców zajmujących się historią najnowszą, lecz również nas, obywateli, zainteresowanych przede wszystkim współczesnym kształtem kraju.

Dzisiejsza Polska, będąca malarino-polityczną i prawnomiedzynarodową kontynuacją 1000-letniej państwowości polskiej nawiązuje do roku 1918 jako do narodzin współczesnego państwa polskiego. Ma to swe głębokie uzasadnienie w oczywistych faktach. Wyrośliśmy przecież z tamtej Polski lat 1918—1939, z jej wielu sukcesów, ale także z jej błędów, z jej osiągnięć i klęsk, z dramatu wrześniowego, który zapoczątkował tragiczną okupację hitlerowską. Przejeliśmy tej Polski aktywnie i pasywnie, a nawet przejęli-

my to, przeciwko czemu — od samego początku swego istnienia — Polska Ludowa powstała i co fundamentalnie i diametralnie zmieniła. Pamiętajmy także o tym, że w roku 1918 nastąpiło po latach rozbiorów scalenie ziem polskich, znajdujących się przedtem we władzy trzech zaborców. I że w każdym z tych zaborów istniały inne warunki gospodarcze, polityczne, kulturalne.

Czynnikami zespalałymi naród polski, rozdzieleny granicami, była nieugięta i niezmienna wola odzyskania niepodległości, wola która przez półtora wieku znajdowała swój wyraz w powstaniach, od kościuszkowskiego, począwszy, poprzez wszystkie zrywy narodowo-wyzwoleńcze aż do I wojny światowej, a na Powstaniu Wielkopolskim i powstaniach śląskich kończąc. Ta wola była silnym spoiwem jedności narodu.

☆

Kiedy wybuch pierwszej wojny światowej spowodował pęknięcie solidarności zaborców, z których każdy starał się skaperować Polaków na swoją stronę, dążąc do pozyskania rekruta, nawet przy pomocy obietnic zjednoczenia

Polaków pod swoim zwierzchnictwem, sprawa niepodległości Polski stała się sprawą publiczną i choć ówczesni czołowi polscy politycy — tacy jak na przykład Roman Dmowski czy Józef Piłsudski — reprezentowali różne orientacje (pierwszy widział przyszłość Polski w oparciu o carską Rosję, drugi szukał poparcia w obozie państw centralnych — Austro-Węgier i Niemiec) to naczelnym celem ich poczynań było odzyskanie niepodległości.

Dopiero jednak Rewolucja Październikowa dokonała w sprawie polskiej radykalnej zmiany. Przypomnijmy treści zawarte w dekreście Rady Ministrów Ludowych z 29 sierpnia 1918. Rewolucja w Rosji nie tylko deklarowała niepodległość Polski, ale stworzyła warunki do realizacji polskich dążeń; za jej sprawą rewolucyjny płomień rozgorzał nad Europą, rozsadzając zaborcze cesarskie niemieckie i austro-węgierskie. Stało się to, o czym Polacy marzyli: zostali pokonane wszystkie trzy zaborcze reżimy naraz. I choć różne były polityczne orientacje i motywacje, i choć różnie sobie te Polskę wyobrażano i większość nie znała odpowiedzi na pyta-

Jakże dzisiaj

nie: „Polska, ale jaka?” to jednak stała się ona faktem.

Polska stała się na powrót pojęciem nie geograficznym lecz politycznym, nastąpiły wreszcie warunki do kształtowania nowoczesnego narodu polskiego. Naród znalazł się w zasięgu jednej władzy, jednego ustawodawstwa, jednego rynku, mimo że przez wiele lat dawały o sobie znać różnice między Polakami z poszczególnych zaborów. Bez własnego państwa nie- możliwe byłoby spełnienie warunków potrzebnych do powstania zjednoczonego, nowoczesnego narodu polskiego, którego po- stawa później, we wrześniu 1939 i w latach okupacji była miarą narodowej dojrzałości Polaków i ich wielkiego patriotyzmu.

Niestety, tamto państwo nie potrafiło wypełnić wobec narodu swego pierwszego i naczelnego obowiązku — zapewnienia bezpieczeństwa i warunków pokojowego rozwoju. II Rzeczpos-

polita była państwem wewnątrz nie skłóconym. Targaty nim nie tylko konflikty klasowe, lecz także te narodowościowe. Mniejszości narodowe stanowiły aż 30 procent ogółu społeczeństwa. Wzrosty ogółu nie rozumiały lub nie chciały rozumieć, że idea polityki Jagiellonów to już bezpowrotnie przeszłość i nie rozumiały, że prawdziwe niebezpieczeństwo czyha na granicach zachodnich.

Nie sposób jednak nie widzieć pozytywów Polski z lat 1918 — 1939. Na ich czoło wysuwają się zbudowanie Gdyni — portu i miasta, które dla Polski stały się rzeczywistym oknem na świat, czy stworzenie Centralnego Okręgu Przemysłowego — obszaru o powierzchni 34 powiatów Kielecczyzny, Lubelszczyzny i Rzeszowszczyzny. Znalazło tam pracę przeszło 100 tysięcy osób. Jeżeli nie liczyć chronicznego przeludnienia wsi polskiej, gdzie

Potężne słupy, żebra i płyty wystają teraz na trzy piętra, ale wnet wyjdą jeszcze wyżej z ziemi. Wtedy będzie ta budowa wyglądała, jakby ja ktoś obryzwał osadził na ogniu obielony szkielet wieloryba... Darujcie porównanie, nasuwa się jednak wyobraźnia wielkość obiektu i ta sina biel be tonu. Więc jeśli postawić w pionie szkielet wieloryba, to jego smukłość ma wyobrazić sylwetkę 42-metrowego budynku, a żebra bielone — piętra szpitala.

Powiem inaczej: kaliski szpital ma sięgać dwa piętra w ziemię i jedenaste ponad jej powierzchnię. Jego wygląd przypomni poznański „okrąg-lak”. Zewnętrzna średnica wynosi ponad sto metrów, wewnątrz — pięćdziesiąt. Jeśli w biblijnym wielorybie byłoby w pojedynkę Jonasz, to w tym kaliskim przewiduje się aż 835 lokatorów. Tyle będzie łóżek szpitala wojewódzkiego. Jak mówią na miejscu — za dwa lata.

Olbrym, Jonasz... Zda się, że opowiadam bajki, a to sprawa całkiem rzeczywista. Olbrym zastępuje stu najlepszych ludzi z Kombinatu Budowlanego z Kalisza. Nie cherlaki to więc, ale zawsze — zwykli ludzie, w dodatku pracujący na dwie zmiany, więc prawie nie widzi się ich na budowie. Wykonuje ją bowiem pięciu cieleś Władysława Mielcarka, sześciu betoniarzy Józefa Wojtasa, sześciu zbrojarzy Ryszarda Pie trzaka i szóstka monterów Zdzisława Sztandery. Czuwa nad nimi Ryszard Rubiński, który mu to kierownik budowy Jerzy Graliński wyszukał ponoć żonę w kombinacie...

Jest jeszcze wszystkowiedzący, posiwiał w budownictwie, Józef Rybarczyk, kierownik grupy robót, który wylicza szybciej niż komputer skalę budynku głównego, czyli rotundy: powierzchnia użytkowa szpitala — 33 000 metrów kwadratowych, pojemność — 280 000 metrów sześciennych, sam fundamenty to 5 000 m sześciennych żelbetu. A docho dzi do tego jeszcze duży budynek techniczny szpitala.

I to już cały szpital... Razem zaś — pięćdziesiąt tysięcy metrów sześciennych betonu, które wlewają „na mokro” w szalunek sporządzony na obiekcie, plus niewiele mniej mas

Kaliski „wieloryb“

TERMIN — MUROWANY

odlanej wcześniej w formach na poligonie. Poligon robi to od dwóch lat, żeby na czas przygotować potrzebne jedenaście tysięcy prefabrykatów konstrukcji...

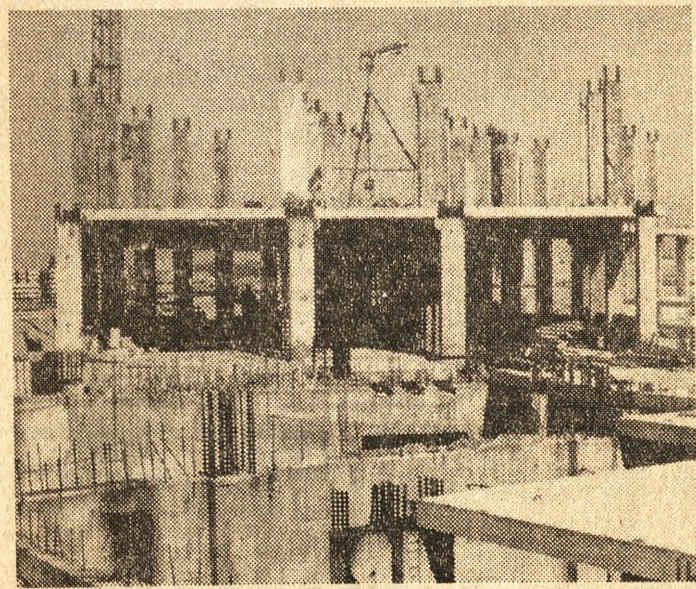
Notuję te liczby dla porządku, bo dla laika są przecież niewyobrażalne. Bardziej prze mawia kwota, którą podaje dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Rozbudowy Miast i Osiedli w Kaliszu — Henryk Nogala: wartość robót budowlano-mon tażowych wyniesie 525 milionów złotych, a wraz ze stałym wyposażeniem szpitalnym, które również zamontują budowlani — ponad trzy czwarte miliarda.

Będzie to wyszukana architektura szpitala, jakiej nie spotyka się w Europie. Bo kto widział lecznicę w kształcie pionowego walca, rotundy? Tak go jednak ujrzał architekt-projektanci Henryk Marcinkowski i Piotr Namysł oraz konstruktor Olaf Rumatowski z poznańskiego „Miestoprojektu”. Przy ich talencie tę koncepcję wymusił zarazem okoliczność. Kaliskie jest na szarym końcu w kraju pod względem liczby łóżek szpitalnych, inwestycja więc była potrzebna od dawna. Gdy władze województwa dopięły swego i stanęło na tym, żeby lecznicę budować, został jeden warunek — Kalisz miał to zrobić własnymi rękami. A znaczyło to, że nie będzie spodziewanej stali konstrukcyjnej, że wszystkie elementy trzeba przygotować na miejscu. Pozostał więc beton. Na tym musieli się oprzeć autorzy projektu i zrobili to jak najlepiej: w tak zwartym, okrągłym systemie zabudowy, powstaje duża funkcjonalność szpitala, którą wspomagają cztery pionowe komunikacyjne windy.

Najwyższe słupy, które na budowie widzę, sięgają właśnie trzeciej kondygnacji. Są po tejże, powiem nawet — przy

Fragment budowy.

Fot. — Archiwum



falcające w swym ogromie. Jak będą się czuli w tym gma chu chorzy, słabi ludzie? Odpowiadają mi, że obiekt zyska na lekkości wizualnej przy wy kańczaniu wnętrza — ułożą się np. 10 000 metrów kwadrato wych kafelków, dwa razy tyle metrów tapet, przyjdzie to larka budowlana, jasne okna...

Przyjdzie, zrobi się... Ta bezosobowość dobra jest w sferze projektowania, ale nie podczas budowy. Ktoś to musi wykonać, a przedtem zgromadzić na czas, ktoś musi nadzorować. Wkraczam na wyboiste drogi inwestowania.

W Polsce szpitali buduje się niezbyt wiele, a trwa to przeciętnie ponad dziesięć lat. I niewiele krócej w innych krajach. Kaliszanie zaś postanowili, po decyzji budowy (1972 r.) i pracach projektowych (la ta 1972—1975), zbudować sobie szpital w cztery lata. Szło przecież o sprawy najważniejsze — o ludzkie zdrowie, które w tych nowoczesnych warunkach można ratować lepiej, skuteczniej.

Ale kiedy trzeba było organizować w 1975 roku poligonową wytwórnię prefabrykatów dla szpitala, nadeszła decyzja o budowie fabryki domów. Też własnym sumptem, czyli siłami kaliskiego kombinatu. Szpital, kiepski co prawda, lecz był, brakowało natomiast jeszcze bardziej mieszkań. Nałożyły się więc jednocześnie dwa te zadania — na tych samych ludzi. Niektórzy się wykruszyli, lecz przyszli też nowi. Tylko termin oddania szpitala pozostał ten sam: rok 1980...

Dyrektor kombinatu — Jerzy Iwanow improwizuje więc wraz z załogą, jak może. Skoro w minionym półroczu wy ciągnął kaliskie budownictwo z planu budowy mieszkań na czołowe miejsce w kraju („redaktorze, to nie nie daje, bo i tak jesteśmy pod planem”), skoro kończy fabrykę domów, musi się zabrać śpiesznie za szpital (buduje jeszcze szpital w Pleszewie i Sycowie!). Ale re ce czasami i jemu opadają. Ma na przykład taką teczkę akt, poświęconą stolarczom dla szpitala. Trzeba zapewnić okna, drzwi i to dobrej jakości, bo przeznaczone dla ludzi chorych. Teczka już gruba na dwa dziesiąta pięć centymetrów, a stolarki nie widać. Robią co mogą w swoim zakresie, szukają stali zbrojeniowej po zakładach, drewno do form elementów betonowych zastępują płytą pilśniową; jak jest cement — poligon pracuje „do oporu”, jak zabraknie cieleś do szalowania — bierze się ich z kaliskich zakładów, bo rzemieślnicy żądają astronomicznych sum. Pomoże i wojewoda, Andrzej Wasilewski, który — zdrowy dzisiaj — nabawi się chyba nerwicy w poszukiwaniu materiałów i pracowników.

W Komitecie Wojewódzkim partii nie ukrywają trudności

ale widzą rozwiązania. I pro szę, od marca budowlani pracują na dwie zmiany, mimo kadrowych trudności kombinatu. Powstał zespół polityczny pomocy budowlanej, jest koncepcja pomocy: najlepsi młodzi fachowcy — rzemieślnicy z zakładów kaliskiego, pójdą w zaciąg, jak ongiś do budowy Nowej Huty, żeby przyspieszyć pracę kombinatu. Mają obiecanie mieszkanie za dwa lata. A te mieszkania, to znów premia dla budowlanych, za każdy oddany w terminie dom. Skoro większość z 1200-osobo wej załogi kombinatu dojeżdża do Kalisza, niechże czuje, że i dla siebie buduje.

Instancja partyjna wpręga w mechanizm budowy różnorodne formy organizacyjne i bodźce. Szlifuje i smaruje kółka tej maszyny, żeby i mieszkanie były, wedle listy potrzebujących, i fabryka domów, która wnet przyspieszy tempo budowy mieszkań. I ten szpital, którego termin oddania wydaje się dziś mało realny bez obcej pomocy. Ale nikt tego na głos nie powie. Bo zespoleń sił, koncentracja robót i umiejętny nadzór, to siła, która przywraca wiarę w możliwości czynienia rzeczy nierealnych. Kalisz zaś ma w ręku argumenty: uchwałę rządu, gdzie szpital jest z imienia wymieniony jako priorytetowa budowa. Boć ona dla ludzi jest tu najważniejsza.

W Kaliszu mają też mocne nerwy. Partyjni szef zespołu pomocy budowom — Czesław Moleczyk, powiada, że wpięty jeszcze skoncentrowany materiał, sprzęt i ludzie na budowie pleszewskiego szpitala. To będzie poligon dla organizacyjnej sprawności, która jest nieodzowna przy kończeniu kaliskiego szpitala. Zaczynają od sierpnia, a tymczasem na budowie „wieloryba” podciągają produkcję prefabrykatów i montaż. Dopiero potem, gdy wejdzie na rotundę (blok zaplecza szpitalnego stoi gotowy) 28 podwykonawców, żeby wykańczać wnętrza, przydadzą się doświadczenia zebrane w Pleszewie.

Gdy pytam, czy będzie ten kaliski szpital za dwa lata gotowy, niektórzy kręcą wątpliwościami. Ale gdy prowokuję ich stwierdzeniem, że nie zdają pewnie, bo za wolno budują, słyszę w odpowiedzi:

— Za wolno? Gdyby nie my, jeszcze by robota nie wyszła z ziemi! Zresztą sam pan porównaj, Centrum Zdrowia Dziecka ma trzysta łóżek, a ile trwa już ta budowa. My zaś robimy trzy razy większy szpital w cztery lata.

Trudno chyba te budowy porównywać, pod Warszawą będą to bowiem łóżka wyposażone jak nigdzie w Polsce. Lecz ważne jest, iż u kaliszian gra rolę ambicja. A skoro nie kwestionują terminu, widzą przynajmniej go za swój, murowany.

ZBILUT SEK

Życiorysy współczesne

W ślady Edisonów

Urodził się wtedy, gdy z treści Manifestu Lipcowego powstawała ludowa Polska. Od tamtego roku zawsze idą razem. Wzajemnie się wspierają, rosną w dostatek i znaczenie. Oboje mają teraz po trzydzieści cztery lata.

RODOWÓD

Rodowód również mają wspól ny. Ojciec Bolesława Kortylewskiego, adiunkta w Akademii Rolniczej w Poznaniu walczył w Powstaniu Wielkopolskim, potem — we wrześniu roku 1939 — w armii „Poznań” pod komendą generała Tadeusza Kutrzeby. W cywilu był najpierw kowalem. Dokładniej — mistrzem kowalskim. Potem — ponad dwadzieścia lat — maszynistą kolejowym, mistrzem również w tym drugim fachu. Ale umie także podzielać bu ty, zna się na ogrodnictwie, ślusarstwie i murarstwie.

— Wszystko, czego się czołowiek nauczy, zawsze mu się przyda — mawiał do trzech synów. I uczył ich tego, czego się nauczył od swojego ojca — sumiennosci, dokładności i konsekwencji. Najstarszy został technikiem drogowym, naj



Dr Bolesław Kortylewski ze studentami w laboratorium obrabiania drewna Instytutu Podstaw Techniki Akademii Rolniczej w Poznaniu.

Fot. — A. Kaczmarekiewicz

młodszy — brzygadzią w lesz czyniskim „Rywalu”.

Kiedy z pierwszym tornistrem na plecach Bolek siedzi do swej pierwszej klasy, z plakatów na leszczyńskich słupach ogłoszeniowych witała go usmiechnięta pierwszoklasistka, obok której artysta wykaligrafował: „Mam 7 lat. Tyle, ile Polska Ludowa. Uczę się, by ją budować.” Wtedy postanowił, że musi się przyłączyć do tego wspólnego budowania: będzie miał swój warsztat, w którym powstawa tysiące przedmiotów potrzebnych ludziom. Ale potem, z każdym kolejnym rokiem nauki majsterkując, mierwsze modele, odkrywał w sobie również inne pasje. Zaczął pobierać lekcje gry na fortepianie, zaś po siódmej klasie — je technikum wybrał, lecz licząc ogólnokształcące.

Ale ojciec niezmiennie powtarzał: musisz mieć konkretny fach. „Konkretny fach” mogła dać Politechnika Poznańska. Zdał więc egzamin wstępny, został przyjęty i znowu — tak jeszcze niedawno w szkole podstawowej i średniej — nie tylko w książkach szukał różnych technicznych mądrości. Kto naukowce mechaników, pracą w zespole realizującym zamówienia HCP.

NIEDOSYT WIEDZY

Nie radość zapanowała jednak nad żywiołymi planami młodego magistra, lecz inne uczucie — niedosyt wiedzy. Po roku od otrzymania dyplomu rozpoczął znowu studia — tym razem na Wydziale Technologi Drewna Akademii Rolniczej, a po dwóch latach studiujący asystent poprosił o przyjęcie do partii. Kiedy otrzymał drugi dyplom magisterski, poszedł za „głosem serca” i został pracownikiem naukowym Instytutu Podstaw Techniki Akademii Rolniczej. „Głos serca” mówił mu bowiem, iż może przydać się w „branży drzewnej”.

Samodzielnie oraz z zespołem współpracowników Bolesław Kortylewski opracował cztery zatwierdzone wnioski patentowe, prowadził prace naukowo-techniczne, eksperymen ty dla zakładów przemysłowych. Badaniami naukowymi młodego adiunkta interesują

się Zakłady Stolarstwa Budowlanej w Gnieźnie, Jarocińskie Fabryki Mebli oraz Fabryka Mebli Okrętowych w Starogardzie Gdańskim. Jego przyrząd do kontroli jakości mebli (dokładnie — do sprawdzania wymiarów katowych wewnętrznych), którego kolejne egzemplarze produkowane są w macierzystym instytucie Akademii Rolniczej, pozwala redukować liczbę nieudanych sprzętów. Inne urządzenie, również służące podnoszeniu jakości mebli, umożliwia dokonanie precyzyjnej oceny stopnia wy gładzenia powierzchni drewna. Dużą wartość dla gospodarki ma nowa technologia racjonalnej obróbki drewna, dzięki której uzyskiwane wióry (stanowią one około połowy masy drewna) nadają się do produkcji płyt poszukiwanej przez przemysł meblarski.

DYPLOM DLA KRAJU

Ze nie jest to wszystko wyważaniem otwartych drzwi powielaniem podpatrzonych gdzie indziej rozwiązań, dowodzą wspomniane patenty, nagrody, oraz sukcesy Kortylewskiego w Turniejach Młodych Mistrzów Techniki. Jest on laureatem indywidualnej nagrody III stopnia Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Za drugą pracę magisterską przed kilku laty dostał pierwszą nagrodę w centralnych eliminacjach Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, a ponieważ uznana została najbardziej użyteczną dla gospodarki narodowej, otrzymała miano „Dyplomu dla kraju”. W roku ubiegłym znowu sukces: tytuł „Młodego Mistrza Techniki” województwa poznańskiego i pierwsza nagroda za opracowanie zestawu oprzyrządowania produkcyjnego dla meblarstwa.

Sam — zdolny wynalazca, dr Bolesław Kortylewski swój wolny czas poświęca popularyzowaniu ruchu racjonalizatorskiego wśród młodzieży robotniczej i akademickiej. A ponieważ do brzo poznał długą i wyboistą drogę „od pomysłu do przemysłu”, wie także, że rozbudzeniu zapału technicznych na przeszkodzie stoi m. in. niski poziom szkolnych zajęć praktyczno-technicznych oraz niewystarczająca liczba modeli dla dzieci i młodzieży. Może dlatego — obserwując studentów, którzy z podstawowymi problemami techniki od strony teorii radzą sobie nieźle, lecz w praktyce są z nimi „na baki” — jako nauczyciel akademicki stawia swym podopiecznym trudne zadania?

TO NAJWAŻNIEJSZE

— O przydatności dorobku naukowca dla społeczeństwa — mówi — decyduje wynik sprawy dzianu, któremu jego naukowe wywody są poddawane w zderzeniu z konkretnymi potrzebami praktyki. Właśnie dlatego naukowcy często czują respekt przed robotnikami, Technikami i inżynierami. Ci ostatni są dynamiczni, niecierpliwi, potrzebują trafnych rozwiązań. Tymczasem ludziom nauki brakuje często wyniesionej z praktyki doświadczenia, a więc możliwości odnoszenia ich założeń do rzeczywistych warunków, w jakich będą one funkcjonowały. Właśnie dlatego kandydatów na pracowników naukowych należałoby poddać próbie w warunkach produkcyjnych.

— Mamy obecnie w Polsce — kontynuuje dr B. Kortylewski — ponad milion techników i inżynierów oraz około 300 000 pracowników nauki. Udział ich w twórczości wynalazczej jest znikomy. Na jeden patent wypada u nas aż pięćdziesiąt pracowników naukowo-badawczych, natomiast we Francji — pięć, a w Wielkiej Brytanii — sześć. Polsce więc potrzebny jest, realizowany konsekwentnie, od żłobka i przedszkola, program wszechstronnego rozwoju ludzkich osobowości, w którym większa niż dotychczas uwaga trzeba poświęcić rozwojowi zainteresowań technicznych. I my bowiem możemy wychować własnych Edisonów.

ZYGMUNT ROLA

inna

według obliczeń było aż 8,5 miliona ludzi zbędnych, w latach 1937 — 39 potrzebna była w kraju co najmniej 600 tysięcy miejsc pracy dla 450 tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych i dla przeszło 150 tysięcy młodych wkraczających w wiek produkcyjny, więc COP nie rozwiązywał problemu nękającego kraj bezrobocia. Było to zresztą zadanie ponad siły II Rzeczypospolitej, zważywszy, że w 1939 roku w całym przemyśle wielkim i średnim pracowało 830 tysięcy osób. COP był więc — jak się pisało — „plastrem na ranie bezrobocia”, ale był przecież jednym z bezprzeznaczonych osiągnięć ówczesnego państwa.

II Rzeczypospolita istniała zaledwie 21 lat, lecz okres ten wszedł do historii jako okres przełomu, który zaczął się przekreśleniem zaborów, a zakończył tragedią września.

Kiedy w roku 1944 odradzała się nowa Polska, jej ustrój wywodził się z kilku zasadniczych motywacji. Powszech

na była w społeczeństwie wola takiego pokierowania odbudową państwa polskiego, by nigdy nie powtórzył się wrzesień 1939 roku. ZSRR poparł nasze postulaty co do granic na zachodzie i północy i konsekwentnie podtrzymał to stanowisko, nawet wówczas, gdy począwszy od września 1946 roku, mocarstwa zachodnie jawnie demonstrowały sprzeciw wobec ostatecznej akceptacji polskich granic zachodnich. Siły lewicowe skierowały demokratyczne przeobrażenia na drogę socjalizmu, czerpiąc z tradycji wywodzących się z Powstania Kościuszkowskiego, postępowego nurtu powstań lat 1831 i 1863, z Wiosny Ludów, Wielkiego Przełomu, z ludowych rodowodów Powstania Wielkopolskiego i powstań śląskich.

Jeżeli się mówi, że dzisiejsza Polska jest w pewnej mierze kontynuacją Polski powstałej w roku 1918, to trzeba jednocześnie mieć na względzie, że dopiero Polska Ludowa stworzyła warunki, w których mógł się dokonać proces powstawania nowoczesnego narodu polskiego. Proces ten cechował się kilkoma zasadniczymi rysami: stopniowe przekształcanie się narodu w

społeczeństwo bezklasowe; rewolucję oświatową (likwidacja analfabetyzmu); stworzenie potężnej bazy przemysłowej pozwalającej wprowadzić w życie jedno z podstawowych założeń naszego ustroju: pracę dla każdego; coraz powszechniejszą identyfikację celów narodowych z interesem ustrojowym; umacnianie jednolitości moralno-politycznej narodu z interesami obywateli; pełne i czynne poparcie narodu dla polityki zagranicznej, której fundamentem jest sojusz i braterska przyjaźń ze Związkiem Radzieckim oraz z naszymi pozostałymi sąsiadami — Niemiecką Republiką Demokratyczną i Czechosłowacją, jak również z pozostałymi krajami socjalistycznymi.

Porównajmy dwa fakty. Granice Polski lat 1918 — 1939 wynosiły 5 389 km. Z największymi sąsiadami byliśmy skłóceni. Mieliśmy tylko 613 km bezkonfliktowych granic, były to zresztą granice drugorzędne pod względem znaczenia dla obronności kraju. Dzisiaj jesteśmy przyjaźnieni z wszystkimi sąsiadami, złączeni braterskimi sojuszami współpracy. Zniknęła z naszej narodowej świadomości nie

pełność jutra, obawa o losy kraju, poczucie zagrożenia z zewnątrz, tak jak beznadziejnie odeszły w przeszłość troska o losy własne i najbliższych, strach przed utratą pracy lub bezradnością spowodowaną jej brakiem. Naród nasz zdobył wiarę we własne siły, a przed jego obywatelami stoją otworem możliwości nieustannego awansu i coraz lepszych perspektyw.

Nigdy w dziejach Polska nie była krajem tak silnym, państwem o tak jasno sprecyzowanych pryncypiach polityki zagranicznej i wewnętrznej, o tak silnych i przyjaznych sojuszach i tak stabilnej sytuacji — jak obecnie. Motorem i sternikiem tych wszystkich przemian i procesów była i jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, będąca trzonem Frontu Jedności Narodu i siłą kierującą Polską.

60 lat temu Polska wkraczała w swój niepodległy byt jako państwo zniszczone wojną, biedne, rozdzierane konfliktami klasowymi i narodowościowymi. Dzisiaj Polska jest krajem zasobnym i liczącym się w świecie.

Ta sama Polska, lecz jakże inna.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

A TO POLSKA WŁAŚNIE!

Jedność młodości — Ojczyźnie

30 lat temu i dziś

W czwartek już od wczesnych godzin porannych przesuwaliśmy się ulicami Wrocławia barwne kolumny młodzieży ze wszystkich okolic Polski. Młodzież manifestowała swą wolę umocnienia jedności szeregow, utrwalenia zdobyczy władzy ludowej i sprawiedliwego pokój na świecie. Niezliczone samochody udekorowano emblematami i wykresami obrazującymi osiągnięcia młodzieży w odbudowie kraju i zadania nowego Związku Młodzieży Polskiej. Nad pochodem powiewały czerwone i zielone proporce, biało-czerwone sztandary. Na Stadionie Olimpijskim, na placu złotowym rozbrzmiewały dźwięki orkiestry młodzieżowych oraz partyzanckich i ludowe pieśni śpiewane chóralnie przez zjednoczonych w szeregach Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej studentów, podchorążaków, górników, junaków, Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, przez chłopców i dziewczęta ze szkół przysposobienia przemysłowego, Związku Harcerstwa Polskiego i uczniów szkół średnich...

To tętniąca młodością Lipcowe Święto sprzed lat trzydziestu, którego barwy przypominam, korzystając z archiwalnego egzemplarza „Głosu Wielkopolskiego”, z roku 1948, stało się historyczną datą w dziejach polskiego ruchu młodzieżowego. Podczas wielkiego zło-

tu we Wrocławiu odbył się Kongres Zjednoczeniowy czterech organizacji — Związku Walki Młodych, Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici” oraz Związku Młodzieży Demokratycznej, który powołał do życia organizację pracującą i uczącą się młodzież miast i wsi — Związek Młodzieży Polskiej.

Zarówno dzień zjednoczenia — a była to czwarta rocznica Manifestu Lipcowego — jak i miejsce, gdzie się ono dokonało — Wrocław, w którym otwarto własnie Wystawę Ziemi Odzyskanych — miały wówczas symboliczną wymowę. Manifest właśnie dawał robotniczej i chłopskiej młodzieży po wszechny dostęp do nauki, zaś przygotowana nad Odrą wystawa świadczyła o gospodarstwie, prężności ludowej Polski, a prezentowane na niej do konania planu 3-letniego ściśle wiązały się z zapoczątkowanym przez młodzież współzawodnictwem pracy.

„Z kurzawy, prochu i krwi narodziła się polska młodość” — pisano w komentarzach, podkreślano w złotych przemówieniach. — Ma ona w sobie bezcenne pokłady uzdolnień, ta-

lentów i zamiłowań, ma też na gromadzone doświadczenia nie dawno przebytej twardej walki z najeźdźcą i nabyty w tej walce hart bojowy. Setki i tysiące młodych oddało życie za Polskę w oddziałach partyzanckich, na barykadach Warszawy, w szeregach Wojska Polskiego, w zwalczaniu podziemnej akcji wrogów Polski Ludowej. Teraz ambicją młodych stało się to, by poświadczyć walką z okupantem patriotyzm przekuć na patriotyzm pracy i służby Ojczyźnie w czasie pokoju, by — co wyrażano w programie ZMP — Ojczyzna nasza była „krajem wolnych, ra dosnych, twórczych ludzi, nie znających krzywdy, poniżenia i nieprawości”.

Wśród 1319 delegatów nie zabrakło również na wrocławskim Kongresie Zjednoczeniowym reprezentantów 56-tysięcznej rzeszy zorganizowanej młodzieży z Wielkopolski. W sprawozdaniach zlotowych cytowa no słowa jednego z działaczy tego regionu: „Młodzież polska pokaże, że umie nie tylko wal czyć i umierać za Polskę, lecz także żyć i pracować dla niej”.

I właśnie praca oraz ideowo wychowawcze sprawy były naj istotniejszą treścią działalności ZMP. Wychowywano przez naukę i samokształcenie, przez

kolektywne oddziaływanie grupy na jednostkę wreszcie — przez pracę. Młodzież lubią mieć świadomość podejmowania pracy trudnej i potrzebnej. Cechą młodości jest ów romantyczny zapał przełamujący trudności zdawałoby się nie do pokonania. Zetempowcy uczestniczyli w budowaniu wszystkich wielkich inwestycji planu 6-letniego. Przy wznoszeniu kombinatu i miasta Nowej Huty pracowali ponad 40 000 junaków zorganizowanych w hufcach „Służba Polsce” i w Ochotniczych Brygadach ZMP. Kiedy więc w lipcu 1952 roku odbywał się w Warszawie Zlot Młodych Przedowników — Bu-

downiczych Polski Ludowej, z satysfakcją nieśli swoje programowe hasło: „ZMP pierwszym pomocnikiem partii”.

Pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej działały następnie Związek Młodzieży Socjalistycznej oraz Związek Młodzieży Wiejskiej, które — choć obejmujące różne środowiska — kontynuowały ideowo-polityczną jedność polskiego ruchu młodzieżowego. Logicznym i naturalnym rezultatem współdziałania organizacji młodzieżowych (wśród nich także ZHP i ZSP) było powołanie w kwietniu roku 1973 Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży P'skiej, w której skład weszły: Związek Młodzieży Socjalistycznej, Związek Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej, Socjalistyczny Związek Młodzieży

Wojskowej, Socjalistyczny Związek Studentów Polskich oraz Związek Harcerstwa Polskiego. Następnie na Kongresie Młodzieży Polskiej (28-30 IV 1976) z połączenia ZMS, ZSMW i SZMW powstał Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. — „Zadaniem młodych — podkreślono w uchwale — jest zapisanie w programie nowego Związku wszystkich pozytywnych doświadczeń dotyczących organizacji, a także ich ideowych poprzedników, wzbogacając je o nowe, ambitne zadania wypływające z obecnego wyższego stopnia rozwoju Polski Ludowej”.

Przywilejem młodości jest napróżd iść, wciąż sięgać po nowe. Treści dokumentów VI i VII Zjazdu partii, uchwały plenarnych posiedzeń KC PZPR i wszystkie ideowo-wychowawcze programy wyrażają więc jasno społeczne przekonanie, że młodość jest wielką szansą i przyszłością naszego kraju. A młodzi swoje powinności znają i rozumieją. Nie zabraknie im wielkich, przemawiających do wyobraźni zadań, takich jak Huta „Katowice”, jak Rurociąg Przeważni, jak nowa wielka polska sprawa — Wisła.

I może dziś — w Lipcowe Święto — warto przypomnieć powiedziane młodym przed trzydziestu laty na wrocławskim zlocie zdanie: „Droga do wielkości wiedzie przez trud dnia powszedniego”...

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

WYWIAD Z PROF. ALEKSANDREM TUSZKO WSPÓŁTWORCĄ PIERWSZEGO W POLSCE PLANU ROZWOJU GOSPODARKI WODNEJ

— Panie profesorze, spacerujemy nad Wisłą. Idealna okazja do rozmowy o „znaczeniu programu „Wisła” dla ochrony środowiska naturalnego naszego kraju. Teraz gdy uchwala Komitet Centralny PZPR przesądziła sprawę zagospodarowania królowej naszych rzek, koncepcje, które do niedawna wydawały się sprawą odległą, nabierają realnego kształtu. Ku wielkiej, jak sądzę, pana satysfakcji...

— To oczywiście... Podjęte decyzje świadczą o tym, że przechodzimy do działania na skalę rzeczywistych potrzeb. Znamy już konkretne terminy — wiemy, że wielkie prace rozpoczyna się w roku 1981 i zostaną zakończone do 2000 roku.

Wisła jest pasją mego życia i cieszę się, że z pożytkiem dla społeczeństwa stanie się znowu rzeką żywą i czystą. Szlakiem królowej naszych rzek i jej dorzecze wędrowałem nie tylko w myślach. Przebyłem je wielokrotnie.

Rozpocznijmy zatem od źródeł Wisły. Są tam jej karpacie dopływ jak Soła, Skawa, Dunajec i tak dalej. W górnych biegach to wody jeszcze czyste, sperłone, zachował się tam nawet pstrąg, zwany arystokratą wśród ryb, gdyż absolutnie nie toleruje zanieczyszczonej wody. W górnym dorzeczu Wisły warto byłoby stworzyć chroniony obszar przyrody. To samo dotyczy dorzecza górnego Sanu. Obszary chronione można by wyznaczyć także na dopływach w środkowym i dolnym biegu Wisły. A więc przykładowo — w dorzeczu dolnej Nidy i Biebrzy ze słynnymi bagnami biebrzańskimi, które warto zachować; podobnie zlewisko Pilicy po Tomaszów Mazowiecki, dostarczającą wodę dla Łodzi, zlewisko Narwi. Wkrę, Drwęcy, Raduni, wreszcie obszar wielkich jezior mazurskich, które zapewne z czasem, przez kanał przerzucający czystą wodę, zasilać będą w wodę aglomerację warszawską.

— W wielu krajach świata obchodzona jest pod auspicjami UNESCO 100 rocznica urodzin Janusza Korczaka. Z inicjatywą tych obchodów wystąpiła Polska. Dlaczego uważamy, że warto światu przypomnieć postać Korczaka?

— Korczak był człowiekiem niezwykłym, który wnosił trwa-ły wkład w dzieło ogólnoludzkiej kultury. Tą wartością, mającą wymiar uniwersalny i ponadczasowy, było jego umiłowanie dziecka — wykraczające daleko poza takie uczucia jak dobroć i szlachetność — mające szeroki kontekst ideowy, filozoficzny i literacki.

Sposób, w jaki Korczak traktował dziecko, znaczenie, jakie przykładał do pełnego rozwoju osobowości, do aktywnego działania społecznego, ma dziś walor humanistycznego przesłania, ukazującego wartość kontaktów międzyludzkich, współpracy człowieka z człowiekiem. W całym dziele życia Korczaka, na które złożyły się jego teoretyczne refleksje pedagogiczne, praktyka wychowawcza i twórczość literacka — odnajdujemy myśli trafiające w nurt naszych dzisiejszych dążeń do międzyludzkiej wspólnoty, do współpracy w warunkach, które nie uwieczniają godności człowieka.

O tę godność Janusz Korczak, ideowo związany z odłamek lewicowej inteligencji polskiej, walczył przez całe życie w swych pracach naukowych i literackich, które były swego rodzaju manifestem wie lostronnej krytyki społecznej. I za obronę tej godności zapłacił najwyższą cenę, kiedy — chociaż mógł się ratować — poszedł z grupą dzieci z warszawskiego getta na dobrowolną śmierć.

— Pietyzm, jakim w Polsce otacza się spuściznę Korczaka, jest jakby spełnieniem jego ostatniej woli. Na parę lat przed śmiercią Korczak napisał w jednym ze swych prywatnych listów: „Nie siebie pragnę ocalić, tylko swoją myśl”.

— Myśl owa to cały dorobek twórcy Korczaka lekarza, pedagoga, pisarza. Fundamentem jego wszystkich działań była wielka miłość do dziecka. W książce zatytułowanej „Jak kochać dziecko” zawarł swe filozoficzne credo. Uważał, że dzieci to takie same istoty jak ludzie dorośli: mają takie same problemy, trudności, taką samą skalę przeżyć. Tyle, że w innym wy-

Jak widać, mamy co chronić. — Proszę o bliższe wyjaśnienie koncepcji obszarów chronionego krajobrazu. Nie chodzi tu chyba o tworzenie nowych parków narodowych...

— Nie. Byłyby to obszary o specjalnych przepisach ich zagospodarowywania, bardziej liberalnych niż w parkach narodowych, lecz skutecznie przeciwdziałających zanieczyszczeniom wód i wszelkiej dewastacji przyrody. To konieczność, nawet ze względu na zdrowie i higienę ludności. Podam przykład — jeśli na Narwi ma się znaleźć ujęcie wody pitnej dla Warszawy, to jej dorzecze należy zawczasu chronić przed zanieczyszczeniami. Jeśli spojrzymy na wstęgę

Wisła przyszłości

Wisły wraz z wszystkimi jej dopływami, to zobaczymy harmonijny obraz stworzonej przez przyrodę całości. Nie wolno nam bezmyślnie naruszać praw naturalnych, gdyż powoduje to groźne konsekwencje.

Wracając do Wisły. Na pewnych odcinkach rzeka utraciła już zdolności do samooczyszczania, do regeneracji zasobów wodnych. Zaledwie na 13 procentach długości rzeka prowadzi wody I klasy czystości, a aż na 42 procentach długości Wisły płyną wody znajdujące się poza wszelką kwalifikacją, nie nadające się do gospodarczego wykorzystania. Trzeba więc Wisłę pomóc.

— Bardzo dobrze, że pojęcie ochrony środowiska naturalnego weszło do potocznego języka, lecz chyba nie zawsze do-kładnie rozumimy jego treść. Czy sprowadza się ona po prostu do ochrony czystości wód, powietrza, roślinności?

— Ochrona środowiska naturalnego to pojęcie kompleksowe i wielokierunkowe. To także architektura przestrzeni, takie jej zagospodarowywanie, którego nadrzędnym celem jest nie tylko rachunek gospodarczy i osiągnięcie szybkiego doradnych korzyści, lecz dobro ludzi ujmowane w dłuższej perspektywie czasu. Współczesna cywilizacja nieuchronnie łączy się z wielkimi przeobrażeniami przyrody, chodzi jednak o to, aby tworzyć nowe układy zdrowe i korzystne dla człowieka, nie naruszając naturalnej równowagi przyrody. W latach powojennych nad brzegami Wisły i w jej bliskim sąsiedztwie nastąpił kolosalny rozwój przemysłu, wodochłonnego i często odprowadzającego ścieki o dużych ładunkach zanieczyszczeń.

— Czy to znaczy, że zanieczyszczenia stały się problemem numer 1 dla gospodarki wodnej kraju?

— Tak. Jeśli mówimy o deficycie wody, to mamy na myśli brak wody czystej. Brudna woda w ogóle nie wchodzi w skład bilansu wodnego. Czystość wody jest podstawowym warunkiem możliwości jej wtórnego użytkowania w obiegach zamkniętych oraz magazynowania pewnej jej rezerwy w zbiornikach retencyjnych dla wykorzystania w okresach suchych. W tym kontekście należy widzieć całą hydrotechniczną koncepcję zagospodarowania Wisły, polegającą na budowie nowych oczyszczalni, kilkudziesięciu stopni wodnych i zbiorników retencyjnych oraz na uregulowaniu brzegów rzeki.

— Wspomniał pan o nowych wartościach środowiskowych, jakich przysporzy nam Wisła, już w bliskiej przyszłości...

— Wraz z uregulowaniem królowej naszych rzek — jak poetycko mówimy — skończy się romantyzm wielkich rozlewisk z łachami czystego, pięknego piasku, lecz powstaną nowe krajobrazy ze zwielokrotnionymi możliwościami rekreacji, uprawiania turystyki.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała

BOŻENA PAPIERNIK

ŚWIAT LUDZI KORCZAKA

ROZMOWA Z JERZYM KUBERSKIM — MINISTREM OŚWIATY I WYCHOWANIA, PRZEWODNICZĄCYM POLSKIEGO KOMITETU OBCHODÓW ROKU KORCZAKOWSKIEGO

miarze, w wymiarze poszczególnych faz rozwojowych, w jakich się znajdują. Wielką zasługą Korczaka jest to, że widział on w dziecku człowieka, od pierwszego momentu jego narodzin.

Dziś można by powiedzieć, że to żadne odkrycie. Zważywszy jednak, że teorie opracowywał Korczak w czasach ogromnej biedy, kiedy dzieci porzucone, skrzywdzone, żyjące w nędzy, bez dachu nad głową nie budziły tak powszechnego oburzenia, zdziwienia czy nawet wzruszenia. Takimi właśnie dziećmi opiekował się Korczak, takie dzieci chronił przed śmiercią.

— Korczakowska pedagogika stawia znak równości między dzieckiem i człowiekiem. Co mówi korczakowski system wychowawczy?

— Zakłada, że nie ma walki, jest współpraca. Wydaje się to oczywiście, ale w praktyce wcale nie jest łatwe, ze-

by pedagogikę walki zmienił na pedagogikę współpracy, żeby stosunki między uczniem i nauczycielem były partnerskimi stosunkami ucznia i mistrza.

W naszej szkole Korczak jest obecny jako pedagog, którego dorobek jest wdrażany do praktyki wychowawczej, do szkolnej obywatelowości. 58 szkół oraz kilkadziesiąt drużyn i szczepli harcerskich nosi imię Janusza Korczaka. Są to na ogół szkoły o najwyższym poziomie. Sprawdzają się w nich korczakowska idea współpracy wychowawczych i wychowywanych, a także korczakowskie idee samorządu. Partnerstwo i współpraca ucznia i nauczyciela to szansa szkoły, która nadchodzi.

— Jak Komitet Obchodów Roku Korczakowskiego zamierza epopularyzować w społeczeństwie wiedzę o Korczaku?

— Ukazuje się między innymi wiele książek poświęconych pedagogicznej i literackiej działalności Janusza Korczaka, 4 tomy wyboru pism pedagogicznych J. Korczaka (dwa tomy już się ukazały) pod naukową redakcją profesora doktora Aleksandra Lewina oraz 4-tomowy zbiór dzieł wszystkich Korczaka pod naukową redakcją profesora doktora Wincentego Okonia. Wydajemy pełną bibliografię przedmiotowej i podmiotowej twórczości tego wybitnego pedagoga.

Przygotowujemy również wydanie 4-tomowej edycji utworów beletrystycznych Korczaka dla dzieci. Czytelnicy otrzymali też biografie literackie pisma Alicji Szlaskowej.

Zrealizowany został film dokumentalny reż. Leszka Skrzydły, stanowiący bardzo piękne rozwinięcie tezy generalnej Korczaka,

nakazującej traktowanie dziecka jak człowieka.

W dniach od 11 do 14 października tego roku odbędzie się w Warszawie międzynarodowa sesja poświęcona pedagogicznemu i literackiemu dorobkowi Janusza Korczaka. — Co właściwie zagranica wie o Korczaku?

— Dużo, a zarazem mało. Dużo w tym sensie, że ludzie, którzy byli w przeszłości związani z Korczakiem, a przecież byli ich setki, są rozsiadani po całym świecie. Istnieje więc Koła Korczakowskie w Argentynie, Brazylii, Izraelu, praktycznie we wszystkich krajach Europy Zachodniej, w ZSRR. Z drugiej jednak strony można raczej mówić o niewielkim w tych krajach gronie ludzi, którzy z różnych przyczyn fascynują się Korczakiem. Tylko w Polsce ukazało się tyle wydań prac Korczaka, w łącznym nakładzie 800 000 egzemplarzy, tylko w Polsce szkoły pracują korczakowskimi metodami.

Postać Janusza Korczaka — wyrasta ponad swoją epokę. Jego idee, Jego spuścizna należą do wszystkich.

Rozmawiała
HALINA SZYPUŁSKA



TO NIE TYLKO SYMBOL

Byłem niedawno świadkiem i uczestnikiem dyskusji podczas towarzyskiego spotkania. Dotyczyła zapowiedzianego zagospodarowania Wisły; a także dorzeczy Odry i Warty. Wszyscy przyznawali, że sprawa jest ważna i ma duże znaczenie, ale przeważał wśród obecnych pogląd, iż przede wszystkim o podjęciu tego ogromnego przedsięwzięcia zdecydowałby się na symboliczne dla naszego kraju znaczenie Wisły. Ponieważ zawsze interesowało mnie zagadnienie zbyt nikłego u nas wykorzystywania dróg wodnych dla celów transportowych, czytałem wszelkie materiały, które na ten temat publikowano w prasie. Nie zabrakło mi więc w tej rozmowie argumentów o charakterze ekonomicznym. Jednocześnie z ubolewaniem stwierdziłem, że nawet wśród osób o wykształceniu wyższym panuje znaczna ignorancja w dziedzinie problematyki wodnej.

Owszem, jest to i symbol i „dzieło na miarę naszych czasów”, ale przede wszystkim — palącą konieczność. Bez uregulowania, zagospodarowania i wykorzystywania w maksymalnym stopniu arterii wodnych, nasz transport się „zakorkuje” w pierwszej kolejności na torach kolejowych, a drugiej — na szosach. Już przecież obecnie narzekamy na niepunktualność kolei, powodowaną przez nadmiar pociągów towarowych, a z każdym rokiem będzie większy tłok.

Ponadto nie sposób nie pamiętać o konieczności oszczędzania energii i paliwa, o wyrządzających co roku ogromne straty powodziach i o pilnym (jeśli nie chcemy „usychać” z powodu już obecnie odczuwalnego deficytu wody) obowiązku podnoszenia bilansu wodnego. Uważam, że szerokie popularyzowanie tych zagadnień jest niezbędne. (2049)

BLAŻEJ BEDNAREK — Leszno

Od red.: O programie zagospodarowania Wisły i znaczeniu tego wielkiego przedsięwzięcia pisaliśmy już na naszych łamach i temat ten niejednokrotnie jeszcze będzie tutaj obecny. Dzisiaj na str. 7 zamieszczamy publikację pt. „Wisła przyszłości”.

PAMIĘĆ PATRIOTYCZNEGO CZYNU

W „Głosie Wielkopolskim” z 27 czerwca br. ukazał się artykuł pt. „Poznańskie godnie uczci pamięć patriotycznego czynu”. Ponieważ byłem uczestnikiem Powstania Wielkopolskiego, chciałbym sprostować część podanej informacji. Walki toczyły się nie tylko do linii Noteci, ale o wiele dalej, na północ od tej rzeki. Dowodem — bitwy o Wysoką, Wyrzysk, Paterek, Nakło. Z tych terenów powstańcy musieli się wycofać — ze względu na przeważające siły grenzschutzu, na lewy brzeg Noteci, gdzie front ustabilizował się. Po klęsce pod Rynarzewem jednostki powstańcze obsadziły miejscowości Paterek, Gromadno, Mieczkowo, Lipiagóra, Margonin. W Nakle nad Notecią powstała ekspozytura Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, kierując powstaniem na tych terenach.

Brałem udział w walkach na tym terenie. Prawda, że to już historia, ale — zawsze żywa w naszej pamięci. (2126)

ALOJZY ZIŁKOWSKI — Poznań

ŚLUSZNOŚĆ PROPOZYCJI „GŁOSU”

W „Głosie Wielkopolskim” z 22. 6. br. ukazał się artykuł red. A. Skrzypczaka pt. „Wydumane nazwy”, w którym autor skrytykował obecną praktykę nawiązywania do tradycji i nazw miejscowości, które w rzeczywistości nie miały do niej nic wspólnego. Proponuje, zgłoszone przez autora publikacji są słusze. Pokrywają się one z zamierzeniami Biura Geodezy Miejskiego, które przygotowuje projekt uchwały MRN z identycznymi jak w artykule propozycjami. (1900)

mgr inż. JERZY PIETRZYK
dyrektor Biura

POTRZEBNE PRZYSTANKI

Począwszy od dnia 2 czerwca br. WPK zmieniło w Poznaniu częściowo trasę autobusów linii 62 i 54 w pobliżu osiedli Lecha oraz Czecha i zlikwidowało trzy przystanki autobusowe: jeden przy osiedlu Czecha i dwa przy ulicy Ostrowskiej na wysokości ul. Słężańskiej. Z przystanków tych korzystało wielu mieszkańców naszych osiedli w kierunku Krzesin i Szczepankowa, jak i w kierunku ronda na Ratajach. W tym przypadku autobusy linii 62 i 54 odcinały załadowane autobusy linii 81. Sytuacja jest obecnie taka, że autobusy 62 i 54 po zatrzymaniu się ostatni raz przy przystanku w Szczepankowie odjeżdżają w kierunku Rataj trasą katowicką, na wysokości osiedla Czecha zjeżdżają z tej trasy, przejeżdżają bez zatrzymania się w bezpośredniej odległości bloków osiedli Lecha oraz Czecha i zatrzymują się dopiero na wysokości ul. Mielechowskiej. Jest to obecnie chyba najdłuższy w Poznaniu przebieg między przystankami autobusowymi. Proponujemy zawieszenie tablic przystankowych np. na drogach wjazdowych i zjazdowych tras katowickiej, lub przy nowej ulicy Jedności Słowiańskiej — jak najbliższe osiedli Lecha i Czecha. (1968)

mgr inż. Z. NOWACKI — Poznań

O „SOBÓTCE” W POZNANIU ZAPOMNIANO...

Podobnie, jak chyba większość mieszkańców Poznania, z radością powitałem inicjatywę władz miejskich, zmierzającą do wskrzeszenia niektórych obyczajów ludu wielkopolskiego, jak „jarmark świętojański” oraz świętojańska „sobótka”. Dlaczego więc już w tym roku zaniedbano znów tego starostwojańskiego obchodu, który w swej zasadniczej postaci nie wymaga wielkich wkładów? Przecież w Warszawie od lat odbywa się w „sobótkę” puszanie wianków i palenie ognia, w czym uczestniczy czynnie zwłaszcza młodzież. (1984)

KAZIMIERZ ŚLĄSKI — Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-359, Poznań.

„Lipcowy karnawał” w Poznaniu

Propozycje na świąteczne dni

Jak co roku, z okazji Święta Lipcowego, zorganizowanych zostanie w Poznaniu wiele imprez artystycznych, kulturalnych i sportowo-rekreacyjnych. By ułatwić udział w nich i zaprosić do wspólnej zabawy, zamieszczamy szczegółowy lipcowy festynu.

22 LIPCA

Amfiteatr na Cytadeli

- godz. 16 — koncert Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej,
- godz. 18 — popis zespołu „Eskadra”.

Muszla koncertowa w Parku Kasprzaka

- godz. 16 — występ orkiestry dętej Domu Kultury „Stomil”.
- godz. 17 — koncert zespołu „Wiefamei”.
- godz. 18 — program zespołu „Malakah”.
- godz. 19 — koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Cepelia”.

Amfiteatr w Parku Tysiąclecia

- godz. 16 — występ zespołu „Malakah”.
- godz. 17 — koncert grupy „Heam”, orkiestry „8 dnia” i zespołu „Iriam”.

Polana nad Wartą

- godz. 16 — koncert orkiestry dętej ZNTK,
- godz. 17 — mały festiwal zespołów amatorskich ratajskiego „Osiedla Młodych”.
- godz. 20 — dyskoteka dla młodzieży.

Estrada nad Rusalką

- godz. 15.30 — koncert Zespołu Wojsk Lotniczych „Eskadra”.
- godz. 17 — występ orkiestry dętej WPK.
- godz. 18 — koncert zespołu Domu Kultury „Kolejarz”.

Estrada na Łęgach Dębińskich

- godz. 16 — popis orkiestry dętej z „Cegielskiego”.
- godz. 17 — koncert zespołu Pieśni i Tańca „Cepelia”.
- godz. 18 — program w wykonaniu artystów scen poznańskich.
- godz. 19 — zabawa ludowa.

Plac Wolności — taras „Arkadii”

- godz. 12 — koncert orkiestry dętej ze „Stomila”.

23 LIPCA

Amfiteatr na Cytadeli

- godz. 16 — koncert zespołu „Malakah”.
- godz. 17 — spotkanie z kapelą ludową „Kołodzieje” z Gniezna.
- godz. 17.30 — koncert w wykonaniu artystów scen poznańskich.

Muszla koncertowa w Parku Kasprzaka

- godz. 16 — koncert orkiestry dętej WPK.
- godz. 17 — muzyczne dedykacje zespołu „Hawana” z Wytwórni WYROBÓW Tytoniowych w Poznaniu.
- godz. 18 — blok rozrywkowy w wykonaniu zespołów: „Ares”, „Vacat” i „Kołodzieje”.

Amfiteatr w Parku Tysiąclecia

- godz. 16 — koncert orkiestry dętej z „Stomila”.
- godz. 17.15 — przekładaniec estradowy w wykonaniu artystów scen poznańskich.

Polana nad Wartą

- godz. 17 — przegląd spółdzielczych zespołów artystycznych połączony z koncertem orkiestry dętej ze „Stomila”.

Estrada nad Rusalką

- godz. 15.30 — kalejdoskop estradowy artystów scen poznańskich.
- godz. 17 — koncert orkiestry dętej ZNTK.
- godz. 18 — spotkanie z zespołem „Malakah”.

Estrada na Łęgach Dębińskich

- godz. 16 — popis zespołu „Fart”.
- godz. 17.30 — koncert orkiestry dętej WPK.
- godz. 19 — „mieszanka” estradowa z udziałem znanych artystów scen poznańskich.
- godz. 12 — występ zespołu Pałacu Kultury „Parada”.

Plac Wolności — taras „Arkadii”

- godz. 12 — występ zespołu Pałacu Kultury „Parada”.

Z „FAPONU”, „Cezasu”, filmoteki oświatowej

Pomoce naukowe dla 10-latk

We wrześniu br. pierwszy uczniowie rozpoczną naukę w reformowanej 10-lacie. Celem tej reformy jest upowszechnienie nie wykształcenia średniego. Radykalna zmiana systemu oświatowego nie dotyczy jedynie programu ale i samej organizacji, metod i środków nauczania. Ważne jest przecież nie tylko to, czego się uczy, ale i jak się uczy. Toteż jednym z podstawowych założeń reformy systemu oświatowego w Polsce jest pełne wyposażenie 10-latek w nowoczesne gabinety i pracownie, szerokie wykorzystanie aparatury audiowizualnej, telewizji, filmu naukowego.

Poznańska Fabryka Pomoce Naukowych „FAPON” jest jedynym w Wielkopolsce producentem wyposażenia szkół. Od paru lat podporządkowuje ona produkcję nowym potrzebom nauczania. Wytworzone takie pomoce naukowe, które w procesie dydaktycznym mogą mieć wszechstronne zastosowanie.

Na przykład urządzenie do przeprowadzania doświadczeń z mikrofalami można wykorzystać do 25 wariantów ćwiczeń, łącznie z modelowym przedstawieniem uczniom zasad radiolokacji. Oryginalnym rozwiązaniem jest rzutnik „Lech 3”. Służy on do rzutowania na ekran obrazów wykonanych na przeźroczystym podłożu. Aparat może być również używany do demonstrowania modeli ruchomych. Jest on podstawowym składnikiem wyposażenia każdej szkoły. Fabryka eksportuje go do ZSRR, NRD, Szwecji; zainteresowanie rzutnikiem przejawiają również firmy z innych państw. Chociaż „FAPON” poważnie przekracza plany, nie nadaje jednak z produkcji rzutnika

gdyż zapotrzebowanie jest zbyt duże, w stosunku do możliwości produkcyjnych zakładu. Do projektora opracowane zostały ciągi tematyczne np. z chemii, matematyki, wychowania obywatelskiego, a poza tym sam nauczyciel wykorzystując ten aparat może przygotować własne koncepcje lekcji.

W ostatnim kwartale ukazała się seria informacyjna projektorska „Lech 50”, a nad projektami „Lecha 51” i „52” trwają prace przygotowawcze. Będą one produkowane w kilku wersjach.

W magazynach Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Szkół „Cezas” znaleźć można jeszcze przestarzałe i mało funkcjonalne pomoce naukowe. Większość jednak oferowanego sprzętu odpowiada wymogom współczesnej dydaktyki. Szkoły mogą się tu zaopatrzyć m. in. w generatory akustyczne, komplety do doświadczeń z elektrostatyki, palniki gazowe, modele silników spalinyowych, wagi laboratoryjne, taśmę magnetyczną z nagraniem fragmentami utworów literackich, itp. „Cezas” oferuje również tablice z włókna szklanego, a także trzyczęściowe tablice magnetyczne, w których można łatwo zawiesić mapy, rysunki...

Pomoce reformowanego szkolnictwa służyć będzie dział filmów oświatowych. Okręgowego Przedsiębiorstwa Roznowszczenia Filmów w Poznaniu, który dysponuje prawie 30 000 kopii 5500 tytułów filmów oświatowych. W Poznaniu istnieje 10 tego typu filmotek.

Nowoczesne pomoce dydaktyczne nie zastąpią nauczyciela czy też tradycyjnej kredy i tablicy, ale niewątpliwie udoskonaliła one i przyspiesza proces przyswajania wiedzy przez uczniów. (wn)

ODPOWIADAMY

Bogdan K. — Krystian obchodził imieniny 12 września, zaś Krystyn — 26 lipca. (1908)

Janusz Nowak, ul. Gąsiorowskich

Odnaczenie
przodowników pracy

W niektórych zakładach Poznania przed Świętem Odrodzenia odbyły się spotkania przodowników pracy. Za osiągnięcia zawodowe i społeczne wyróżnieni oni zostali odznaczeniami, odznakami i dyplomami.

Między innymi nagrodzono przodujących pracowników poznańskiego handlu, zatrudnionych w WSS „Społem”. Nie brakowało ludzi, którzy z tą dziedziną związani są od ponad ćwierćwiecza. Sekretarz KW PZPR — Maria Rynkiewicz udekorowała Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski — Sabinę Łosek, Tadeusza Modrzewskiego, Leopolda Orłowicza, Janusza Ratajczaka i Stanisława Staszaka.

Ponadto odznaczenia otrzymali — z okazji 22 Lipca — liczni pracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego i Urzędu Wojewódzkiego. (bop)

KALEJDOSKOP
POZNAŃSKI

Duże wyróżnienie spotkało Wielkopolską Spółdzielnię Pracy Przetwórstwa Spożywczego w podpoznańskiej Rokietnicy. Za ofiarność zaangażowania na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia oraz zasługi w krzewieniu jego idei, spółdzielnia otrzymała honorową odznakę NFOZ.

Dużą wagę przywiązuje się w Przedsiębiorstwie PKS w Poznaniu do usprawniania gospodarki surowcami i materiałami. Jego wszystkie oddziały starają się więc prowadzić bardziej racjonalną gospodarkę. W pierwszym półroczu zaoszczędzono w ten sposób prawie 17,7 mln złotych.

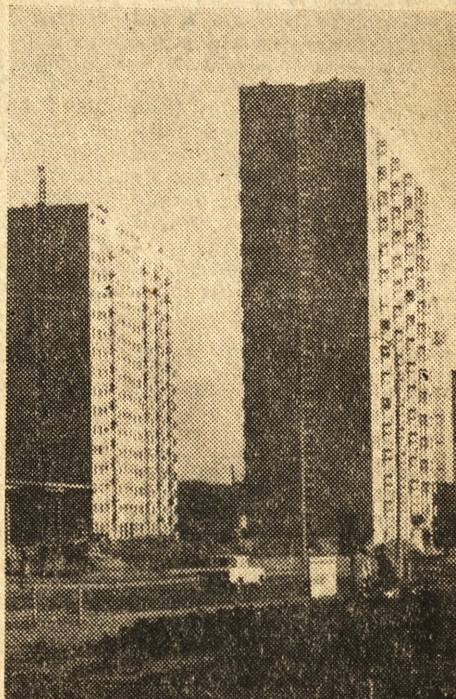
W „Cegielskim” rozwija się niedawno podjęta produkcja nowoczesnych tokarek, nie wytwarzanych dotychczas w kraju. Można je zastosować we wszystkich wydziałach obróbki skrawaniem do wyrobu przedmiotów różnego kształtu. Są to tokarki sterowane numerycznie, odznaczające się dużą precyzją i wydajnością. Maszyną — skonstruowaną i produkowaną w HCP — zainteresowanie jest coraz większe i prawdopodobnie podjęty będzie eksport tych tokarek.

Sporo czynów społecznych wykonują mieszkańcy Mośnicy. Większość ma na celu upiększenie miasta, poprawienie nawierzchni ulic, zagospodarowanie terenów zielonych. Bezinteresownie pomagają też często w sianiu w realizacji różnych obiektów. (bop)

Wieżowce wśród zieleni

Coraz przyjemniej mieszka się na poznańskich Winogradach, które to osiedle stale rozrasta się. Buduje się wiele domów — także wieżowców. W ich otoczeniu wciąż przybywa zieleni.

Fot. — R. Królak



SPORT-SPORT

Zawody motorowodne
o Grand Prix Polski
i puchar „Gazety Zachodniej“

32 zawodników z 6 państw zmierzy się w niedzielę na jeziorze Rusałka w Poznaniu, podczas tradycyjnych międzynarodowych motorowodnych zawodów o „Grand Prix Polski“ i puchar „Gazety Zachodniej“ w wyścigu klasy OA 250 cm. Wśród startujących będzie również 13 Polaków. Wyścig ten jest ostatnią eliminacją do motorowodnych mistrzostw Polski. W dotychczasowej punktacji prowadzi Waldemar Marszałek (Polska Warszawa) faworyt niedzielnej imprezy. Jego najgroźniejszymi rywalami będą: Mischke i Marek z Berlina Zachodniego oraz reprezentant NRD Beckhusen, który

już dwukrotnie triumfował w Poznaniu.

O puchar „Gazety Zachodniej“ walczyć będą motorowodniacy w wyścigu klasy C 500 cm. Wystartuje 18 zawodników w tym 4 Polaków. Faworytem w zespole polskim jest Waldemar Podgórski z warszawskiej Polonii, który zdobył to trofeum w 1976 roku. Do walki o puchar wystartuje również poznaniak — Bogdan Koska (Poznań). Najgroźniejszymi rywalami Polaków będą Daniszek (NRD) oraz dwaj reprezentanci Berlina Zachodniego — Schumburg i Schramm. (rk)

Wyścigi motocyklowe
na torze „Poznań“

Jutro na torze wyścigowym na Ławicy (tor „Poznań“), rozegrana zostanie V eliminacja motocyklowych, wyścigowych mistrzostw Polski. Zawody odbędą się w trzech klasach: A (125 cm), B (175 cm) i Junior (250 cm).

Obok czołowych krajowych zawodników, zobaczymy także poznaniaków, wśród których nie zabraknie członków kadry narodowej — 6-krotnego mistrza Polski w formule A. E. Stachowskiego oraz wicemistrza kraju w tej klasie H. Synorackiego. W grupie zawodników jeżdżących na motorach o pojemności 250 cm wystartuje M. Wylegała.

Poznaniacy w tym roku mają wielkie szanse na zdobycie tytułu drużynowego mistrza Polski. Jak pamiętamy w ubiegłym roku tylko defekt motoru i strata kilku cennych punktów odebrały pewny tytuł mistrzowski zawodnikom poznanińskiej Unii.

Początek zawodów: niedziela, godz. 14. (kar)

Turniej o Puchar Prezydenta Poznania

Zwycięstwa Grunwaldu i Lecha

Wczoraj w pierwszym meczu turnieju o Puchar Prezydenta Poznania Grunwald pokonał Wartę 2:1 (1:). Bramki dla Grunwaldu zdobyli: Sobczyński i Kwieciński, a dla Warty Kuchnicki.

Pilkarze Warty zawiedli kibiców swoją postawą w tym meczu, natomiast ich przeciwnicy zagrali na dobrym poziomie.

W drugim spotkaniu Lech zwyciężył Olimpię 1:0 (0:0). Jedyną bramkę dla Lecha zdobył w 73 min.

nucie Skurczyński, zawodnik Zalebia Wałbrzych, o którego przejście do zespołu poznanińskiego trwa już pertaktacje.

Poznaniński I-ligowy zespół miał wyraźną przewagę na boisku — zwłaszcza w drugiej części spotkania. Lechom nie brakło okazji do zdobycia większej ilości bramek. Najdogodniejszej nie wykorzystał w 71 min. Okoński. Piłkarze Olimpii grali defensywnie, a najsłabszą formacją tej drużyny okazał się atak. (rk)

Sermiercze MŚ w Hamburgu

Drużyna polskich szpadzistów
w gronie 8 najlepszych

W piątek walkę o ostatnie medale XXXIV szermierczych mistrzostw świata rozpoczęli w turnieju drużynowym szpadzistów. Na starcie stanęło 25 zespołów. Polacy rozstawieni zostali z numerem 2, za Szwecją, a przed Szwajcarią — ubiegłorocznym wicemistrzem świata. W pierwszym swoim pojedynku w grupie „B“ czwórka — Lech Koziejowski, Mariusz Strzalka, Leszek Swornowski i Jerzy Janikowski pokonała Austrię 13:3.

W drugim meczu Polacy zwyciężyli bez trudu Finlandię 13:3, zajmując pierwsze miejsce w grupie „B“.

Po zajęciu pierwszego miejsca

w grupie Polacy zmierzali się w gronie najlepszych 16 drużyn z Belgii. Spotkanie miało zacięty przebieg. Belgowie byli o krok od sprawienia dużej niespodzianki. Zwyciężyli Polacy 8:8 mając korzystniejszy stosunek trafień (68 zadanych i 56 otrzymanych).

W ćwierćfinale odbędą się spotkania: Polska — Francja, Szwecja — CSRR, ZSRR — Szwajcaria, RFN — Węgry.

Nagrodę „Fair Play“ dziennikarze akredytowani przy XXXIV szermierczych mistrzostwach świata w Hamburgu przyznali ex aequo szpadzistom Piotrowi Jakowskiemu i Philippe Ribaud (Francja). (PAP)

Turniej tenisowy
w Waszyngtonie

Wojciech Fibak awansował do ćwierćfinału międzynarodowego turnieju w Waszyngtonie, zwyciężając w trzeciej rundzie Australijczyka Phila Denta 6:4, 3:6, 7:6. Przeciwnikiem Fibaka w ćwierćfinale będzie rozstawiony z nr 3 w tym turnieju Eddie Dibbs (USA), który zwyciężył Australijczyka Kena Rosewalla 7:5, 0:6, 6:3.

Faworyt turnieju Jimmy Connors zwyciężył Johna Alexandera (Australia) 6:1, 6:0. Przeciwnikiem Connorsa będzie Hans Gildemeister po zwycięstwie nad Dickiem Stocktonem 6:2, 6:3. (PAP)

Wyścig
Dookoła Polski

Diiesiąty etap kolarskiego wyścigu dookoła Polski z Wisły do Raciborza (92 km) był remisowy. Na mecie w Raciborzu zameldowała się duża grupa, w której był lider Jan Brzezny. Zwycięzcą został Zbigniew Szczepkowski (Legia I) przed Grzegorzem Goszkiem (Komunalni) i Bernardem Kreczyńskim (LZS I). Jan Brzezny utrzymał pozycję lidera. (PAP)

godz. 12: Motorowodne Grand Prix Polski — jezioro Rusałka.

PIŁKA NOŻNA. Turniej o Puchar Prezydenta Poznania — Sobota godz. 15: mecz o 3 miejsce Warta — Olimpia — stadion Lecha i godz. 18: mecz o 1 miejsce Grunwald — Lech — stadion Warty.

SZACHY. Sobota godz. 9: XVII Otwarty Wielki Turniej Biskawiczny im. 22 Lipca — Dom Kultury Kolejarza ul. Marchlewskiego 140/142.

WIOŚLARSTWO. Sobota godz. 9. Niedziela godz. 9 i 14: mistrzostwa Polski seniorów — tor re-gatowy na Malcie.



Sobota 22 VII

PROGRAM I

- 9.00 — Kino Telewizji Dzievcząt i Chłopców — odc. 1 filmu prod. polskiej pt. „Dziewczyna i chłopak“;
9.45 — „Pierwsze dni wolności“ program o wyzwoleniu terenów północno-wschodniej Polski;
10.25 — Koncert galowy — XI Festiwal Zespołów Artystycznych WP — Polczyn 78. Wyk.: zespoły WP — „Czarne bere-ty“, „Eskadra“ i „Flotyła“ (kol.);
11.55 — Uroczysta odprawa wart — bezpośrednia transm. z Pla-cu Zwycięstwa w Warszawie (kol.);
12.45 — „Mazurek Dąbrowskiego“ — część 1. Reportaż monogra-ficzny o Józefie Wybickim i dziełach hymnu narodowego (kol.);

- 13.00 — Klub Sześciu Kontynen-tów — „Polonezem do Polonii“ (kol.);
14.05 — „Mazurek Dąbrowskiego“ — część 2 (kol.);
14.35 — „Gawęda i 40 rozbójni-ków“ — koncert przygotowany przez Harcerski Zespół „Ga-węda“ z okazji jubileuszu 25-lecia działalności (kol.);
15.35 — „Piomien i strzała“ — film przyg. prod. USA (kol.);
17.00 — „Pieśni i piosenki z tam-tych lat“ — w programie m. in. fragmenty archiwalnych kronik z lat, w których powsta-ły i działały organizacje ZWM i ZMP (kol.);
17.40 — „Mazurek Dąbrowskiego“ — część 3 (kol.);
17.55 — „Wisła“ — film dok. prod. polskiej (kol.);

- 19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Polska pieśń żołnierska“ — „Rok 1944“ (kol.);
21.35 — „Nie ma róży bez ognia“ film fab. (kol.);
23.05 — Studio Sport.

PROGRAM II

- BLOK FILMOWY: „SERIALE, SE-RIALE“, w tym:
10.05 — „Barbara i Jan“ — odc.
10.30 — „Willa na przedmieściu“;
10.30 — „Perły i dukaty“ — „Ping-pong“;
10.55 — „Podziemny front“ — „O życie wroga“;
11.20 — „Niewiarygodne przygody



- Marka Piegusa“ — przyg. 3;
11.45 — „Klub profesora Tutki“ — „O kobiecie interesującej“;
12.05 — „Klub profesora Tutki“ — „Prof. Tutka wśród meloma-nów“;
12.20 — „Hrabina Cosel“ — „Ka-maryla“ (kol.);
13.10 — „Przygody pana Michała“ — „Komendant stanicy“;
13.40 — „Przygody psa Cywila“ — „Eksternista“;
14.15 — „Kopernik“ — „Niebo“ (kol.);
15.05 — „Czarne chmury“ — „Za-wisć“ (kol.);
15.55 — „Najważniejszy dzień ży-cia“ — „Złoto“ (kol.);
16.50 — „Czterdziestolatek“ — „O-twarcie trasy, czyli czas wol-ny“ (kol.);
17.35 — „Trzecia granica“ — odc. pt. „Zatarte ślady“ (kol.);
18.30 — „Znaki szczególne“ — „Rozbitek“;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Daleko od szosy“ — „Ania“ (kol.);
21.45 — „Zezem“ — „Hamlet“ (kol.);
22.00 — „07 — zgłoś się“ — „Wi-sior“ (kol.);
22.50 — „Zezem“ — „Pęd do wła-dzy“ (kol.).



„Mazurek Dąbrowskiego“ — to 3-częściowy reportaż monogra-ficzny o Józefie Wybickim i dzie-łach hymnu narodowego. Na zdjęciu: dom w Bedomiu w którym urodził się Józef Wybicki.

CAF

Niedziela 23 VII

PROGRAM I

- 7.45 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
8.10 — Emerytura dla rolników — Poradnia (kol.);
8.20 — Studio Sport + Tele-wizja;
9.00 — Kino Telerańka: „Lato z Kasia“, odc. pt. „Na ślubnym kobiercu“ — film fab. prod. TV CSRR (kol.);
9.30 — „Antena“ — informacje o programie;
9.55 — W Starym Klinie: „Strasz-ny dwór“ — filmowa adaptacja opery S. Moniuszki zrealizo-wana w 1936 r.;
11.00 — Koncert galowy Festiwalu Folklorystycznego w rłocku (kol.);
12.00 — Dziennik (kol.);
12.15 — Rolnicze rozmowy;

- 12.45 — Studio Sport — „Mun-dial 78“;
13.45 — Rzecznik muzyczny: „Chelm“ program public-muz. (kol.);
14.30 — „Wielka gra“ — teletur-niej;
15.10 — Losowanie Dużego Lotka;
15.20 — Himalaje 78 — „Kanczen dzanga“ (kol.);
15.45 — Kalendarz Waldemara Matouska — program rozryw-kowy (kol.);
16.20 — Opowieści reporterów: „Sześciu w nieznane: „Wyspa kobiet“, odc. 1 (kol.);
16.55 — „Cyryk szwajcarski“ — film prod. franc.-szwajc.;
17.55 — Tele-Echo (kol.);
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Panie na Mogadorze“ — odc. 6 filmu fab. prod. TV franc. (kol.);
21.35 — „Przeboje mistrzów“ — odc. 1 z nowego cyklu mu-

- zycznego (kol.);
22.15 — Studio Sport (kol.).

PROGRAM II

- 10.25 — Program dnia;
10.30 — „Korespondenci“ — blok przedstawiający zjawiska społ. i główne wydarzenia życia kra-jów socjalistycznych (kol.);
BLOK FILMOWY: „NA NOWY SEZON“
13.30 — Zapowiedź bloku;
13.35 — „Lalka“ — odc. pt. „Wie-jskie rozrywki“ (kol.);
14.55 — „Bum-bum żółw nieustra-zony“ — odc. pt. „Waż morsk-i“ — film fab. prod. USA (kol.);
15.00 — „Raj zwierząt“ — odc. pt. „Gigant wodne“ — film fab. prod. RFN-jan. (kol.);
15.30 — „Curro Jimenez“ — odc. pt. „Fortuna kołem się toczy“ — hiszp. film fab. (kol.);
16.35 — „Bum-bum żółw nieustra-

- zony“ — odc. pt. „Dwugłowy potwór“ — film fab. prod. USA (kol.);
16.45 — „Afryka jaka widziałem“ — odc. pt. „Kongo“ — wi- film fab. (kol.);
17.50 — „Wiki syi Wikingów“ — odc. pt. „Pulapka“ — film fab. prod. RFN (kol.);
18.15 — „Czerwone i czarne“ — film fab. prod. ZSRR (kol.);
19.20 — „Bum-bum żółw nieustra-zony“ — odc. pt. „Bohater nr 1“ — film fab. prod. USA (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Pieśń Belgradu“ — odc. 1 filmu fab. prod. jugosł. (kol.);
21.20 — „Bum-bum żółw nieustra-zony“ — odc. pt. „Zagubiony pocisk“ — film fab. prod. USA (kol.);
21.25 — „Blaski i nędze życia kur-tyzany“ — odc. 1 franc. filmu fab. (kol.);

Poniedziałek 24 VII

PROGRAM I

- 14.25 — Wakacyjne Kino Młodych Sprawy młodych: „Pójdziesz swoją drogą“ — film fab. prod. NRD (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektiw“;
16.30 — Teleferie — „Na indiań-skiej ścieżce“ oraz kolejny od-cinek franc. filmu fab. „Thier-ry śmiełek“ — „Pierścień Del-fina“ (kol.);

- 17.30 — „Spolem“;
17.34 — Studio Sport — Klub Ki-bica (kol.);
18.10 — Melodie — Kalendarz z kulek (kol.);
18.25 — „Doktor Ewa“ — odc. 1 pt. „Trudny wybór“ — film obyczajowy prod. TP;
19.00 — Dobranoc dla najmłod-szych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji — Jan Gudmundsson: „Symfonia pras-ka“ (kol.);
21.35 — „Teatr Małych Form“ Ja-

- roslaw Iwaszkiewicz „Mapa po-gody“;
22.05 — „Camerata“ — magazyn muzyczny. W programie film pt. „Portret z kontrpunktem“, przedstawiający sylwet-kę Henryka Czyża (kol.);
22.40 — „Szaflada“ — „Inżynier Edmund Nowak“ (kol.);
23.00 — Dziennik (kol.).

PROGRAM II

- DZIEŃ IRACKI, w tym:
17.15 — Zapowiedź dnia;
17.20 — „Irak 1978“ — rep. film.;
17.35 — „Z wizytą u Kurdów“ —

- rep. film.;
17.55 — „Dziecko — przyszłość“ — felieton film.;
18.10 — „Woda i cukier“ — rep. film.;
18.40 — „Trackie kobiety“ — fel. film.;
18.50 — „Natta“ — rep. film.;
19.10 — „Teleskop“;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Dzień iracki w TP c.d.;
20.35 — „Współczesny Irak“ — rep. film.;
20.40 — „Portret“ — film fab. prod. TV irackiej;
22.05 — 24 godziny (kol.).

Wtorek 25 VII

PROGRAM I

- 10.00 — „Panie na Mogadorze“ — odc. 6 filmu historyczno-oby-czajowego prod. TV franc. (kol. powt.);
14.45 — Wakacyjne Kino Młodych — Kino Letnie: „Wilki morskie“ — film przygodowy prod. rum. (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektiw“;
16.30 — Studio Telewizji Młodych (kol.);
17.10 — „Nasza armia przeszła

- „Ebro“ — program ukazujący solidarność międzynarodową w walce z faszyzmem (kol.);
17.35 — „Postawy“ — zamykanie — program public (kol.);
18.10 — Melodie — śpiewa Jolanda Hernandez (kol.);
18.25 — Świat, który nie może za-ginać: „Cmy zwodnice“ — film dok. prod. TV ang. (kol.);
18.50 — Radzimy rolnikom;
19.00 — Dobranoc dla najmłod-szych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Życie i śmierć Penelopy“

- odc. 1 filmu fab. prod. TV ang. (kol.);
21.25 — „Wszystko za wszystko“ — z inż. Romualdem Kozakiem — czem dyrektorem budowy Hu-ty „Katowice“ (kol.);
22.45 — Dziennik (kol.).

PROGRAM II

- 15.55 — „Urania“ — public. pro-gram TV NRD (kol.);
16.25 — Kino Letnie: „Jaskółki“ — film kom. prod. weg. (kol.);
17.40 — Militaria, obronność, no-woczesność — „Polska droga w kosmos“;
18.10 — Powtórka z języka rosyj-skiego, lekcja 14 (kol.);

- skiego, l. 13 (kol.);
18.40 — Powtórka z języka francu-skiego, lekcja 14 (kol.);
19.10 — „Teleskop“;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Piotr Paleczny — solo i z orkiestra“. W programie „Obrazki z wystawy“ Modesta Musorgskiego oraz koncert fortep. d-moll KV-466 Mo-zarta (powtórzenie koncertu stereo i w kolorze (kol.);
21.40 — 24 godziny (kol.);
21.50 — Kino Letnie: „Barwy mi-łości“ — film fab. prod. CSRR (kol.).

Środa 26 VII

PROGRAM I

- 14.25 — Wakacyjne Kino Młodych — z różnych boisk — „Bokser“ — polski film fab.;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektiw“;
16.30 — Kino Najmłodszych — ze-staw filmów animowanych: „O pięknej Fatimie“ (ZSRR), „Cri-stal, Tipps i Alistair“ (ang.), „Kangurek hip, hop, kozice“ (polski) i „Bohaterki chłop-czyk“ (ZSRR, kol.);

- 17.00 — „Kółko i krzyżyk“ — te-leturniej;
17.15 — Losowanie Małego Lotka;
17.25 — Spóza gór i rzek — „Rodo-wód kościuszkowski dywizji“;
17.35 — „Pan majster“ — komedia filmowa prod. TV bułgarskiej (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłod-szych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.20 — „Godzina prawdy“ — film fab. prod. CSRR (kol.);
22.00 — „X Y Z“ — cz. 1;
22.30 — Dziennik (kol.);

- 22.45 — „X Y Z“ — cz. 2.
PROGRAM II
16.30 — Ludzie z pierwszych stron gazet — program publicystycz-ny;
17.00 — Kino Telewizji Dzievcząt i Chłopców: „Zaloga Błękitnej Mewy“ — „Potyczka z przemyt-nikami“ — film fab. prod. TV jugosłowiańskiej (kol.);
17.25 — Klub Jazzowy Studia Ga-ma — Lubelskie spotkanie wo-kalistów jazzowych — cz. 1 (kol.);
18.10 — Powtórka z języka rosyj-skiego, lekcja 14 (kol.);

- 18.40 — Powtórka z języka francu-skiego, lekcja 14 (kol.);
19.10 — „Teleskop“;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Rozsiewane wiatrem“ — film o Andrzeju Bursie i jego poezji — śpiewa i recytuje Le-szek Długosz;
21.20 — Róża Montreux — program rozrywkowy TV hiszpańskiej — „Don Juan“;
21.50 — 24 godziny (kol.);
22.00 — Kino Letnie: „Zbrodniarz, który ukradł zbrodnię“ — pol-ski film fab.

Czwartek 27 VII

PROGRAM I

- 14.30 — Wakacyjne Kino Młodych — historia żywa — „Barwy wal-ki“ — polski film fab.;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektiw“;
16.30 — Teleferie Telewizji Dzie-wcząt i Chłopców oraz film z serii „Thierry śmiełek“ — „Powrót Thierry“ (kol.);
17.30 — „9 zmiana“ — reportaż woj-

- skowy (kol.);
17.55 — Melodie — „Nie strasz Ro-meo, czyli spotkanie z gitarą“ odc. 1 (kol.);
18.20 — Sonda — magazyn nauki i techniki — „Zebry“ (kol.);
18.50 — Radzimy rolnikom;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Komisarz Maigret — „Nie-pokoje komisarza Maigret“ — franc. film kryminalny (kol.);

- 22.05 — „Pegaz“ — aktualna publi-cystyka kulturalna (kol.);
22.50 — Dziennik (kol.);
PROGRAM II
16.10 — Z koszar i poligonów;
16.35 — Kino Filmów Animowanych (kol.);
17.05 — „Magazyn morski“ — pro-gram publicystyczny;
17.35 — „Łuk teczny“ — odc. 8 pt. „Nagonka“ — film fab. prod. TV CSRR;
18.10 — Powtórka z języka rosyj-skiego, lekcja 15 (kol.);

- 18.40 — Powtórka z języka francu-skiego, lekcja 15 (kol.);
19.10 — „Teleskop“;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Czas i ludzie — „Lew Toi-stoj“ — film dok. prod. ZSRR (kol.);
21.00 — Ze skarbnicy kultury pol-skiej — program publicystyki kulturalnej — „Kodeksy“ (kol.);
21.40 — 24 godziny (kol.);
21.50 — Dyskoteka Tip-Top — pro-gram rozrywkowy (kol.).

Piątek 28 VII

PROGRAM I

- 15.00 — Melodie: „Malowany dzban“ — program TV CSRR (kol.);
15.15 — Wakacyjne Kino Młodych — historia żywa: „Melpomena w rogatywe“ — polski film dok. i „Mianuje obywatela ak-torem“ — polski film dok.;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektiw“;
16.30 — Teleferie dla najmłodszych — „Zgadywanie na ekranie“ (kol.);
17.00 — „Granitowy archipelag“ — relacja z rejsu jachtem na pół-

- nocny Baltyk. Alandy i Morze Szkerowe (kol.);
17.15 — „Na morzu“ — odc. 1 pt. „Sprawdzian“ — film fab. prod. TV NRD;
18.30 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Wspomnienia“ — film oby-czajowy prod. kubańskiej;
22.20 — Dziennik (kol.);
22.35 — Festiwal Opole 78 — „Wie-czorne śpiewanie, czyli każdy głos na wagę złota“ (kol.).

- PROGRAM II
17.00 — Tajemniczy świat przyrody — „Zależności w przyrodzie“ — w programie filmy prod. radzie-kie: „Bogactwo biosfery“, „Zależności w przyrodzie“ (kol.);
17.40 — Turystyka i wypoczynek (kol.);
18.10 — Powtórka z języka rosyj-skiego, lekcja 16 (kol.);
18.35 — Powtórka z języka francu-skiego, lekcja 16 (kol.);
19.10 — „Teleskop“;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

- 20.30 — Przegląd filmów o sztuce — Zakopane — telewizyjne fil-my o sztuce — w programie fil-my: „Portret z okrucieństwem wspo-mnień“ i „24 sek. Witold Giersz“;
21.20 — 24 godziny (kol.);
21.50 — Opowieści Starego Pana — „W kuchni“ — gawęda lite-racka Jeremiego Przybory (kol.);
21.40 — Studio Sport — wokół sta-dionów (kol.);
22.15 — „Komisarz Maigret“ — „Nie-pokoje komisarza Maigret“ — franc. film kryminalny (kol., powt.).

KTO Z KIM GDZIE?

JEZDZIECTWO. Sobota godz. 9 i 14. Niedziela godz. 9 i 14: Mistrzostwa okręgu w skokach i ujeżdżaniu — LKS Cwał na Woli.

LEKKOATLETYKA. Sobota godz. 16.30: Mecz pionów — stadion Olimpi ul. Warmińska 1.

MOTOCYKLE. Niedziela godz. 14: Eliminacje do motocyklo-wych wyścigowych mistrzostw Pol-ski — tor wyścigowy „Poznań“.

MOTONAUTYKA. Niedziela

LIPIEC 22 Sobota	Święto Odrodzenia Polski
23 Niedziela	Apolinarego Bogny
Słońce: 4.56-21.01	

TEATR

POLSKI — niedz. g. 19 „Dno nieba”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

KDF MUZA — sob. g. 15.30, niedz. g. 10, 12.30, 15.30 „Powrót różowej pantery” (ang. 12 l.), sob. g. 17.45, 20, niedz. g. 17.45 „Stracany” (USA 18 l.), niedz. g. 20 „Strach nad miastem” (wł.-fr. 18 l.).

KDF PALACOWE — g. 15.30, 17.30, 20 „Nieme kino” (USA 15 l.). APOLLO — g. 15 „Kocha” albo „rzuć” (pol. b.o.), g. 17.30, 20 „Baro” (fr. 18 l.).

BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 17.45, 20 „Mandragora” (wł.-amer. 18 l.), g. 22.15 „Zasady dominacji” (USA 15 l.).

GONG — sob. g. 16, niedz. g. 10, 12 „Joe w królestwie pszczoł” (fr. b.o.), sob. g. 18, 20, niedz. g. 20 „Zdjęcia próbne” (pol. 18 l.), niedz. g. 16, 18 „Motylem jestem czyli romans 40-latk” (pol. 12 l.). GRUNWALD — g. 17 „Wyspa skarbów” (fr. 12 l.), g. 19 „Zagubione dusze” (wł. 18 l.).

GWIAZDA — sob. g. 11, 13 „Kario” (cz. 1 pol. b.o.), sob. niedz. g. 15, 17.30, 20 „Port lotniczy 77” (USA 15 l.), niedz. g. 11, 12, 13 „Kajet” (bajka).

JAGIELLONKA — niedz. g. 16 „Terror Mechagodzilli” (jap. b.o.), g. 18, 20 „We władzy ojca” (wł. 18 l.).

MALTA — g. 16, 18, 20 „Brunet wieczorowa pora” (pol. 12 l.). OLIMPIA — niedz. g. 11, 12 „Miś w opałach” (bajka), g. 17.30 „Zorro” (wł.-fr. b.o.), g. 20 „Wdowieństwo Karoliny Zasler” (jap. 18 l.).

PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Kocha” albo „rzuć” (pol. b.o.). RIALTO — sob. g. 16, 18, 20, niedz. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Dick i Jane” (USA 15 l.).

RUSALKA (Swarzędz) — g. 16 „Szczęście na suwce” (jap. b.o.), g. 18, 20 „Człowiek klanu” (USA 18 l.).

TECZA — g. 15.30 „Przygody Hucka Finna” (radz. b.o.), g. 17.30, 19.30 „Siedem nocy w Japonii” (ang. 12 l.).

WCZASOWISKO (Puszczykowo) — niedz. g. 13.30 „Groźny mrówkołew” (bol. b.o.), g. 14.45, 16.45, 18.45 „Ebirah — potwór z głębin” (jap. 12 l.).

WILDA — g. 10 „Szpinak czwini cuda” (czech. b.o.), g. 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Dziwczyna z reklamy” (wł.-amer. 18 l.).

WRZOS (Moscina) — sob. niedz. g. 17, 19.30 „Maratończyk” (USA 18 l.), niedz. g. 15 „Wyspa skarbów” (fr. 12 l.).

Zoo — ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka g. 9-20

OZJURY

SZPITAL: SOBOTA — interna, chirurgia, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca — ul. Kryśkiewicz 7; okulistyka — ul. Garbary 17; NIEDZIELA — interna, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Mickiewicza 2.

SOBOTA I NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmonskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu — poradę lekarską, tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastów 16, tel. 722-24; ul. Cegory, tel. 205-431; ul. Kościuszki 193, tel. 544-44; Luboń, tel. 120-399; Swarzędz, tel. 309 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiego Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7-22, tel. 989.

Telefon Zaufania — 988 czynny od g. 15.30-17.30, al. Marcinkowskiego — dyżurny lekarz psychiatra Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekunów, lecznictwa odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51, czynny w wyżej podanych godzinach. W niedziele i święta obie placówki czynne całą dobę.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142. Główna 92, Kórnicka 24, Dzierżewskiego 349, Mickiewicza 22, Stowiańska Starolecka 1, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (cała doba).

RADIO

PROGRAM I: 6.05 Kiermasz pod Kogutkiem; 7.05 Muzyka; 8.05 Muzyka; 9.05 Parada Orkiestr Radiowych; 10.30 Wakacyjny Teatr dla dzieci; 10.50 Wakacyjny Teatr dla dzieci; 11.00 Muzyka; 11.10 Albumy Tatrzańskie; 11.20 Muzyka; 11.30 Spiewa Małżowice; 11.55 Transmisja Uroczystej Zmiany Warty przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie; 12.30 Wesoły Autobus nr 242; 13.30 Białoczerwona w melodii; 14.45 Rzecznik muzyczny — Chelm — rep.; 14.49 „Wisła, jakiej jeszcze nie ma”; 15.00 Koncert żywych; 16.05 Teatr PR — „Intryga na przedzie”; 17.00 Studio Młodych; 18.00 Cykl „Rosiński razem z Nia”; — poezja W. Broniewskiego; 18.15 Koncert przyjaźni; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.00 Gwiazdy polskiej estrady; 21.00 „Lipowa zabawa” — audycja rozr.; 22.00 Folklor w jazzie i piosence; 23.05 Informacje sportowe; 23.15 Melodie naszego ekranu.

Wiadomości: 0.03, 1, 2, 3, 4, 5, 7, 8, 9, 16, 19, 23.

PROGRAM II: 6.10 Kalendarz Radiowy; 6.15 Gra Ork. W.

Trzcińskiego; 6.35 Wiadomości sportowe; 6.40 Mosaika polskich melodii ludowych; 7.05 Mosaika z melodii i piosenek; 8.30 Zespoły piosenki i tańca; 8.30 „Rozdaj się w słońcu dzień” — audycja poetycka; 9.00 Koncert polskiej muzyki operowej; 9.45 Melodie znanego Wł. 10 „Moje miasto” — wiersze B. Niezgody; 10.20 Koncert popularny; 11.00 Soliści naszych estrad koncertowych; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.00 Hymn Państwowy; 12.01 Fr. Chopin: Polonez A-dur op. 40 nr 1; 12.10 Publicystyka krajowa; 12.30 Koncert muzyki polskiej; 13.30 Teatr PR — Teatr Wielki „Powrót posła”; 14.53 Motywy ludowe; 15.00 Wakacyjny Teatr dla Dzieci i Młodzi; 15.30 „Stafeta”; 15.30 Radioferie — Festiwal Miast Zaprzyjaźnionych; 16.00 Muzyka polska XVI-XIX wieku; 16.50 Nowe nagrania radiowe — W. Zielinski. Kwartet fortepianowy c-moll op. 61; 17.25 „Słuchając Chopina”; 17.45 Fryderyk Chopin: 1. Koncert fortepianowy c-moll op. 11; 18.35 Felieton publicystyki zagranicznej; 18.45 Kompozytor i pianista A. Małkiewicz; 19.00 „Matysakowie”; 19.30 Spotkanie z H. Czyżem i jego sztuką; 20.45 Światowa premiera płytowa; 21.10 W. Lutosławski przed stawia; 21.35 Poezja śpiewana; 22.00 „Płędzą gwiazdy”; 23.35 Muzyka na dobranoc.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 12.05, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 6.05 Świąteczne rytmy; 6.30 Polityka dla wszystkich 7.30 Deszcz pado, słońce świeci...; 8.00 Ekspres przez świat; 8.05 Pod urokiem folkloru; 9.00 „Studia przedkowi” — pow.; 9.10 Polskie ballady jazzowe; 9.30 Gdy się mówi 22 lipca; 9.50 Concerto na temat Jarzębskiego Śpiewa W. Warska; 10.00 Tu ważyliśmy, tu zamieszkałem — rep.; 10.20 Lipcowe spotkania muzyczne — E. Adamiak i Duo: Alber-Strobel; 11.00 Hymn Państwowy; 12.01 Fr. Chopin: Polonez A-dur op. 40 nr 1; 12.05 Teatr za drutami — rep. dokumentalny; 12.25 Mistrzowskie interpretacje muzyki polskiej; 13.20 Piewca starej Warszawy; 13.40 Lipcowe spotkania muzyczne — Alibabki i J. Ptaszyn Wroblewski; 14.00 Ekspres przez świat; 14.05 Dawne tańce polskie; 14.20 Portret z pamięci — A. Fiderkiewicz — rep.; 15.00 Polonezy i Mazurki; 15.20 Kawiarnia pod Pikadorem; 15.45 Piosenki starej Warszawy; 16.15 „RH minus” — słuch.; 16.45 Lipcowe spotkania muzyczne — A. Rosiewicz i Sami Swoi; 17.00 Zapraszam do trojki; 19.00 Lipcowe spotkania muzyczne — E. Beni i W. Karolka; 19.30 Ekspres przez świat; 19.35 Opera tygodnia — „Orfeusz”; 19.50 „Studia przedkowi” — pow.; 20.00 Improwizacja Chopina...; 20.40 O latach sześćdziesiątych i nie tylko — Melchior Wankowicz; 21.00 Mistrzowskie interpretacje muzyki polskiej; 22.00 Fakty dnia; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — W. Warska; 22.15 Czy tylko skamandryt? — J. Iwaszkiewicz; 22.35 Lipcowe spotkania muzyczne — M. Grechuta i M. Rodowicz; 23.00 Wiersze S. Pietaka; 23.05 Jam session w Trojce.

Wiadomości: 6, 8, 14, 19.30, 22. PROGRAM IV: 7.07 Muzyczne wycinanki; 7.30 Melodie świątecznego poranka; 8.05 Muzyka polska; 9.00 „Nasza Ojczyzna” — aud. poetycka; 10.00 Nowe nagrania radiowe Polskiej Orkiestry Kameralnej pod dyrykcją J. Maksymuśki; 11.00 „Gospody na szlachecką dawną Europę”; 11.20 Śpiewa Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego; 11.35 Radiowe portrety Polaków — Hugo Kollataj; 12.00 Hymn Państwowy; 12.01 Fr. Chopin: Polonez A-dur op. 40 nr 1; 12.05 Przebiegi siedmiu stolic; 13.15 R. Jabłoński i K. Boruchowska na płytach Emi; 14.10 Rocznicowe refleksje — ogłoszenie Manifestu PKWN; 14.40 Śpiewają chóry studenckie; 15.05 Teatr PR — Studio Klasyczne Cykl: „Klechy polskie”; „Legenda”; 16.00 Wiadomości z Pr. I; 16.05 „Oto jest nasz dzień codzienny” — audycja literacko-publicystyczna; 17.00 Polskie piosenki; 17.30 Karłowicz: Koncert skrzypcowy A-dur op. 8; 18.00 „Zastąpił mi dom” — audycja o J. Korczaku w 100-tą rocznicę urodzin; 18.25 Plebiszyt Studia Gama; 18.30 Ziemia, człowiek, wszechświat — Nagrody państwowe w dziedzinie nauki; 19.00 Studio Stereo zaprasza (stereo); 21.20 Laureaci chopinowsi na płytach; 22.00 Wielkopolski kalendarz sportowy; 22.10 Muzyka W. Lutosławskiego.

Wiadomości: 7.02, 16, 22.55.

NIEDZIELA

PROGRAM I: 6.05 Kiermasz pod Kogutkiem; 7.05 Fala 78; 7.15 Co niedziela gra kapela; 7.30 Z albumu polskiej piosenki; 8.18 Moja audycja muzyczna; 9.05 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.05 Rzecznik muzyczny — Chelm — rep.; 10.30 Wakacyjny Teatr dla Dzieci „Baśń o kamieniu z mumią owadów”; 11.03 Różne barwy piosenki; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.05 „W samo południe”; 12.45 Polska muzyka popularna; 13.00 Studio „Gama”; 14.30 „W Jezioranach”; 15.00 Koncert żywych; 16.05 Teatr PR — Pol Wiek Teatru Polskiego Radia „Opowieść o królu Janie”; 16.40 Przebiegi na instrumentach; 17.15 Studio Młodych; 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego; 18.05 Z płyt „Su praphonu”; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.00 „Melodii”; 21.05 Wroży z gwiazd, czyli wędrujemy pod Wielkim Wozem — mag. literacki; 22.00 Z płyt „Polskich Nagran”; 23.05 Informacje sportowe; 23.15 „Rewia piosenek”; 23.45 Duo „Compleorium”.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II: 6.10 Kalendarz Radiowy; 6.15 Mosaika polskich melodii ludowych; 6.35 Wiadomości sportowe; 6.40 Z malowanej skrzynki; 7.00 Moskwa z melodii i piosenek; 7.35 Niedzielne spotkania — program literacko-muzyczny; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.05 Poranek symfoniczny — „Pamięci Jerzego Gerta” — w 10 rocznicę śmierci; 13.00 Teatr PR — „Świadkowie i dokumenty” — Biblioteka Narodowa;

14.20 A. Corelli: Sonata D-dur; 14.35 Estrada folkloru; 15.00 Wakacyjny Teatr dla dzieci i młodzieży — „Inżynier Pokas nie dotrzymał słowa”; 15.30 Nowe nagrania radiowe; 16.00 Koncert chopinowski z nagrań Alfreda Cortot; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 16.30 Poznajemy płyty „Polskich Nagran”; 18.35 Felieton publicystyki krajowej; 18.45 Kabarek reklamowy; 19.00 Recital Z. Wodeckiego; 19.20 Studio Młodych — Rozgłoszenia Harcerska; 20.00 Wiele artystów estrady i kabaretu; 21.00 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.30 Magazyn żygodnia; 22.30 Poetycki koncert żyć; 23.00 Arcydzieła muzyki dawnej; 23.35 Publicystyka międzynarodowa; 23.40 Muzyka na dobranoc.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 6.05 Melodie — przebudzanki; 7.00 Za kierownicą; 7.30 Na poboczu wielkiej polityki — fel.; 7.40 Posłuchajmy jeszcze raz — mag.; 8.30 Ekspres przez świat; 8.50 Co kto lubi; 9.00 „Studia przedkowi” — pow.; 9.10 Na góralską nutę — zespół dziecięcy „Herodki” z Kiczor; 9.30 Gdy się mówi Polska w świecie — aud. H. Mirosza; 9.50 „Specjalnie dla ciebie” — gra zespołu Old Timers; 10.00 minit na godzinę; 11.00 Dyskoteka pod gruszą; 12.00 Zna szego rogowodu — o działalności politycznej i pisarskiej W. Machajka; 12.25 Muzyka z sal koncertowych; 13.20 Przebiegi z nowych płyt; 14.00 Ekspres przez świat; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Z muzyki archiwum — Pr. III; 15.00 Rep. W. Jackiewicz „Technokrata”; 15.20 Nowa płyta M. Rodowicza; 16.00 „Teatrzyk Zielone Oko” — „Tragiczny romans”; 16.30 „Poobiednia drzemka” — zespołu Alber-Strobel; 16.45 Tylko scatem śpiewają Nowi Singers; 17.00 Baw się razem z nami; 19.30 Ekspres przez świat; 19.35 Opera tygodnia — „Orfeusz”; 19.50 Studia przedkowi — pow.; 20.00 Jazz piano forte; 20.40 „Czarownica w Paryżu”; 21.00 Spotkanie z H. Szymanowskim; 22.00 Gwiazdy siedmiu wieczorów — W. Warska; 22.15 Antoni Czechow — „Polenka”; 22.30 Góralskie jam session; 23.00 Wiersze S. Pietaka; 23.05 Z warszawskich klubów jazzowych; 23.45 Na dobranoc śpiewa S. Krajewski.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22. PROGRAM IV: 7.05 Kantaty J. Sebastian Bacha; 8.05 „Niedzielne spotkania”; 8.45 Poranek muzyczny; 9.00 „Wielkopolska niedziela”; 10.00 Melodie letniego poranka; 11.00 J. Jez. Jachimec; 11.20 Fonetka folkloru; 11.30 Zgadnij — sprawdź — odpowiedź; 12.00 Wiadomości; 12.05 Panorama folkloru; 13.00 Zatrzymać lato — aud. dla młodzi; 13.30 Polska ballada, polska piosenka; 14.00 Radiowe Portrety Polaków — J. Korczak; 14.40 Muzyka z jednej płyty „Daw”; 15.00 Teatr PR — Studio stereo — „Wiesław” — czyli Wesele Krakowskie” wedyli K. Ostrowskiego wg poematu K. Brodzińskiego (stereo); 15.42 St. Moniuszko: 1. kwartet smyczkowy d-moll; 16.00 Wiadomości z Pr. I; 16.05 Studio Expo 78 — kabaret literacki; 17.00 Teatr PR — Polska piosenka; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwięków; 18.00 Radiolatarnia — mag. popularnonaukowy; 18.25 Gitarzysta John Williams gra dwie piosenki katalońskie; 18.30 Miedzy fantazją a nauką — Rozwijanie samosie nasuwa” jak wynaleziono gen decydujący o długości życia i co z tego wynika? słuch.; 19.00 „Mozart — „Czarodziejski flet” — opera w 2 aktach (stereo); 21.40 Utwory I. Strawińskiego; 22.00 Wielkopolski kalendarz sportowy; 22.10 Polska muzyka współczesna.

Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55.

W MUZEUM
INA
WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem HISTORII M. POZNANIA i RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.
HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — soboty, dni przedświąteczne i 23. VII zamknięte „Wielkopolskie pamiątki po generale Janie Henryku Dąbrowskim” — g. 10-15, środy i piątki — g. 12-18.
HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — „Tradycje rewolucyjne w sztuce polskiej” — g. 10-18, niedz. i św. — g. 10-16 od 24. VII do 1. VIII są zamknięte.

INSTRUMENTOWY MUZYCZNY (St. Rynek 45) — g. 9-15.
NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9); Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego — Wystawa „Kolor w malarstwie polskim” — g. 9-18, niedz. i św. — g. 10-15.
PRZYRODNICZE (ul. Świerczewskiego) — codziennie g. 10-15, środy — g. 10-16, sob. nieczynne.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — wystawa „Dobroć i zło” wt., czw., piątek — g. 9-15, pon., śr. — g. 12-18, niedz. i św. — g. 10-15, sob. i dni przedśw. — zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowski K. Jarocina) — g. 10-16.

WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — g. 9-17, niedz. i św. — g. 10-16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18.

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Puszczykowo) — g. 10-15.

MUZEUM PRACOWNIA ARKADZEGO FIEDERA (Puszczykowo) — g. 10-13.

MUZEUM LITERACKIE HENRYKA SIENKIEWICZA (St. Rynek 84) — g. 11-15.

BWA („Arsenal”) — (St. Rynek) — „Polski plakat realizmu socjalistycznego” (do 5. VIII); „IV Ogólnopolska Wystawa Młodej Grafiki” (do 23. VII) — g. 11-18, niedz. i św. — g. 10-15.

Uwaga 22 lipca wszystkie muzea nieczynne.

Praca

Szlifierz — polernik, tokarz — potrzebni z własnymi maszynami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 62947g.

Pomoc domowa, zaraz po trzeźba. Tel. 526-65 od godz. 16. Poznań, 23 Lutego 21 m. 10 63171g

Potrzebny pracownik — gospodarstwo. Poznań, ul. Starolecka 184. 63136g

Bielizniarki, krawcowe — praca stała, potrzebne Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 63009g.

Panie z praktyką do warsztatu krawieckiego przyjąć. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 63094g

Pracowników do ogrodnictwa, przyjmę. Kasztelańska 69. 63093g

Mężczyźni i kobiety, zatrudnić na stałe w ogrodnictwie Marciniak. Jelenek, Obornicka 10 (autobus 110). 63067g

Uczniów przyjmę, lakier, nia samochodowa Poznań — Szczepankowo, ul. Ostrowska 335. 62108g

Przyjmę pracownika do wszelkich prac w gospodarstwie rolnym Koszrzewski, Januszewice 29 41-350 Granowo, woj. poznańskie. 62222g

Zatrudnię ślusarza Warsztat. Dzierżynskiego 150 62231g

Samotny rolnik podejmie prace w rolnictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 62281g.

Kobiety, mężczyźni do pracy w szklarniach na dobrych warunkach w Przemierowie przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 62296g.

Przyjmę krawcową na dobrych warunkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 62356g.

Sprzedaż

Sprzedam atrakcyjną gre telewizyjną produkcję amerykańską oraz zeszyty elektroniczne Banaszyk, Rynek Śródecki 4 m. 3. 61736g

Sprzedam przyczepę bazą zowa N-230c Poznań, ul. Gwiaździsta 18 61588g

Sprzedam rozrzućnik obornika jednoosiowy, prasę do słomy PS 1 A. Paweł Nowakowski, Orzeszkowo, 63-012 Dominowo 62810g

Sprzedam Gazetę. Telefon 67-26-04, po godz. 18 62874g

Sprzedam kombajn Vistula. Zbigniew Pietz, Maniewo, gmina Oborniki. 62888g

Ciągnik C 4011, do remontu, sprzedam. 61-316 Poznań — ul. Pokrzywowa 34 62907g

Sprzedam nową maszynę do pisania „Erika”, aparat fotograficzny LTL-3 i LB-2, Tel. 614-91, 62963g

Przyjęcie wywrotki — sprzedam. Lesny, Głuchowo 33, gmina Czerniów 63009g

Sprzedam frezarkę z oprzyrządowaniem do produkcji przesobów Syreny Warszawa oraz szlifierkę do piaskownicy wałków, frezarkę obwiedniową, rewolwerówkę RV-83, oprzyrządowanie do produkcji lusterek wewnętrznych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 63014g

Stare obrazy olejne — sprzedam. Kazimierz Wielki 10a m. 4. 63034g

Stare zegarki, zegary, gramofony, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 63035g

Sprzedam camping N-126 z przystawką Przeźniarow, Piaskowa 7. 63045g

Włók „Lelek” nowy — sprzedam. Tel. 33-15-30. 62051g

Sprzedam suknie ślubne. Zgłoszenia: Os. Oświecenia 33 m. 6, po godz. 16. 63039g

Konia sprzedam. Poznań-Zęgrze, ul. Obodrzyńska 60. 63173g

Używane meble, w dobrym stanie sprzedam: segment Kowalskich, pokój stołowy swarzędzki, szafa 2-drzwiowa, łóżeczko dziecięce. Krańcowa 52 m. 77, VI piętro. 63174g

Kożuch damski, sprzedam. Tel. 12-03-50. 63140g

Sprzedam nowy akordeon Horek 120-basowy i komplet biotników do Warszawy. Wielichowska 21. 63135g

Stary obraz sprzedam. Swoboda 44 m. 2. 63129g

Prasobieracz „Robot” sprzedam. Borowiak, Dziekanowice, koło Gniezna. 63199g

Ciągnik C-355 sprzedam. Luboń 3, Kościuszki 103, tel. 120-467 Prac. 63215g

Bony PeKaO sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 63216g.

Sprzedam podbiernacz do kombajna Vistula, siewnik nawozowy „Bak”. Poznań-Krzyszyn, Chrzanowska 4. 63306g

Zakłady Przemysłu Cukierniczego „GOPLANA”
w PoznaniuOGŁASZAJĄ ZAPISY KANDYDATÓW
na rok szkolny 1978/79, do klas pierwszych
Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących

W ZAWODACH:

- CUKIERNIK PRZEMYSŁOWY (dziewczęta)
- ŚLUSARZ (chłopcy)
- TOKARZ (chłopcy)
- FREZER (chłopcy)

Okres nauki w zawodzie cukiern

Praca Nauka

Mgr ekonomii, dyplomowany biegły, długoletnia praktyka, przyjmuję prace, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 63300g.

Przyjme pracowników do zniw. Frackowiak, Góratowo, k. Swarzędza. 63190g

Zakład specjalistyczny Mechaniki Pojazdowej przyjmuje uczniów. Wysokie wynagrodzenie. Adam Piotr, Suchy Las, ul. Szkolna 37. 63220g

Magister udziela korepetycji: chemia, fizyka. Zydowska 30 m. 4, Piatkowia. 62110g

Posiadam samochód Syrenę R-20, przyjmuję akwizycję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 63053g.

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczepkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 61257g

Kupno

Kupię dziurkarkę, stebnowkę szybko szyciącą, stebnowkę z obcinaczem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 63190g.

Prasę hydrauliczną od 30-50 ton, cement biały — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 63085g

Sprzedaz

Meblościarnie „Baron” — dąb, jesion, dęszki, komplet wypoczynkowy, sprzedam. Tel. 67-91-02. 63089g

Rower Jaguar, sprzedam. Tel. 713-39. 63081g

Sprzedam przyczepę niska, wywrotkę. Andrzej Leitgeber, Tarnowo Pódg. Poznańska 3. 62911g

Sprzedam nadwozie Fiata 125p MR, stan idealny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 63142g.

Samochody

Sprzedam Trabantę, po wypadku. Tel. 20-53-70. 62867g

Sprzedam Fiata 125p, rocznik 1973. Dąbrowskiego 31, warsztat. 62877g

Sprzedam Warszawę Piekup, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 62878g.

Sprzedam Moskwicę 412. Władomości: tel. 20-46-22, wtorek i piątek, w godz. 18-20. 62889g

Sprzedam Zastawę 750. Puszczkowsko, Kasprówka 15/17 m. 5. 62905g

Sprzedam samochód w stylu retro Mercedes W-170-S. Kupię Trabantę. Władomości: Poznań, Słowackiego 37 m. 15, lub tel. 463-48, w godz. 18-20. 62914g

Sprzedam Wolse M-21, Moskwicę 403, przyczepę 4-tonową, pojazdy po kapitalnym remoncie. Koko-szywny, ul. Lipowa 1 — 62-081 Tarnowo Podgórne 62922g

Sprzedam Syrenę 105, fabrycznie nową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 62928g.

Trabantę, sprzedam. Poznań, Os. Jagiellońskie 95 m. 21. 63008g

Nysę towarową - osobową 521, sprzedam. Warszawa 7, Poznań, Żeromskiego 7. 63015g

Skodę MB-1060, sprzedam. Tarnowo Podgórne, ul. Waska 2. 63017g

Syrenę 104, dobrym stanie, sprzedam. Swierczewskiego 112b m. 1. 63036g

Sprzedam Fiata 125p-1300, rocznik 1975. Wyżyny 67. 63040g

Zukę skrzyniowego, fabrycznie nowego, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 63049g

Syrenę 105 lux, rocznik 1976 — sprzedam. Murowa na Goślinę, ul. Rogozińska 59. 63141g

Moskwicę 407, tanio sprzedam. Peta, Grobla 23a m. 2. 63137g

Simcę 1000 — sprzedam. Swierczewskiego 134F m. 9, po godz. 16. 63124g

Warszawę 203, sprzedam. Modra 20a m. 6. 63113g

Volkswagena 1302 LS — sprzedam. Zakowo 30, gmina Lipno, woj. leszczyńskie. 63104g

Stara 28, silnik Leylanda, sprzedam. Zbigniew Rogacki, Stupa, Powstańców Wlkp. 32, tel. 333. 63102g

Simcę 1501, stan bardzo dobry, sprzedam lub zamienię na mniejszy. Tel. 777-89. 63073g

„Kiew” najnowszy aparat fotograficzny, światłomierzem, lampą błyskową sprzedam, tel. 20-28-13. 63371g

Lokale

Mieszkanie 2-pokojowe, komfort, telefon, centrum Gdyni, blisko morza — wczasowiczom od sierpnia do września — wynajmę. Gdynia — telefon 21-56-98. 62841g

Przyjmę pana na pokój, chętnie rencistę. Hetmańska 3 m. 2. 62908g

Przeźmierowo! Pusty pokój, kuchnia, wygodny, c. o., oddam na trzy lata, członkom SM. Płatne z góry. Wyczerpujące oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 62933g.

Młode małżeństwo z dzieckiem stale przebywające za granicą poszukuje umeblowanego mieszkania (2-3 pokoje) na okres około 6 miesięcy. Szczegółowe oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63231g.

Własnościowe M-6, II piętro, telefon, sprzedam Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 62999g.

Student architektury poszukuje pokoju, tel. 566-94. 63019g

Wzjęm w dzierżawę na rok umeblowaną kawalerkę. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 63021g.

Bezdzietnemu małżeństwu wynajmę pokój (Swierczewo). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 63105g.

Jeżyce — lokal na pracownię oddam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 63084g.

Pilnie kupię M-2 własnościowe stare lub nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 63057g.

Pokój z używalnością kuchni, łazienki do wynajęcia. Kolskiego 52. 63044g

Poszukuję pomieszczenia na sklep. Tel. 610-05. 62061g

Poszukuję mieszkania lub połowy willi na jeden rok. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 63393g.

M-4 Sołacz zamienię na M-5, M-6 lub mieszkanie w domu z ogrodem, warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 61950gpr

Nieruchomości

Działkę budowlaną 420 m² w Obornikach oraz 1500 m² w Gołczewie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63130g.

Pilnie sprzedam dom, 0,5 na ziemi względnie położony, komunikacja miejska, okolica Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 62970g.

Kupię działkę budowlaną do 700 m² może być rozpoczęta budowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 62882g.

Kakolewo koło Leszna sprzedam dom nr 92. Właściciel Józef Frach, Jeżyce 23, 64-117 Krzyżko Małe. 62916g

Pilnie sprzedam dom, 0,5 na ziemi względnie położony, komunikacja miejska, okolica Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 62970g.

Kupię działkę budowlaną do 700 m² może być rozpoczęta budowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 62882g.

Kakolewo koło Leszna sprzedam dom nr 92. Właściciel Józef Frach, Jeżyce 23, 64-117 Krzyżko Małe. 62916g

Pilnie sprzedam dom, 0,5 na ziemi względnie położony, komunikacja miejska, okolica Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 62970g.

Kupię działkę budowlaną do 700 m² może być rozpoczęta budowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 62882g.

Kakolewo koło Leszna sprzedam dom nr 92. Właściciel Józef Frach, Jeżyce 23, 64-117 Krzyżko Małe. 62916g

Pilnie sprzedam dom, 0,5 na ziemi względnie położony, komunikacja miejska, okolica Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 62970g.

Kupię działkę budowlaną do 700 m² może być rozpoczęta budowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 62882g.

Kakolewo koło Leszna sprzedam dom nr 92. Właściciel Józef Frach, Jeżyce 23, 64-117 Krzyżko Małe. 62916g

Pilnie sprzedam dom, 0,5 na ziemi względnie położony, komunikacja miejska, okolica Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 62970g.

Kupię działkę budowlaną do 700 m² może być rozpoczęta budowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 62882g.

Kakolewo koło Leszna sprzedam dom nr 92. Właściciel Józef Frach, Jeżyce 23, 64-117 Krzyżko Małe. 62916g

Pilnie sprzedam dom, 0,5 na ziemi względnie położony, komunikacja miejska, okolica Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 62970g.

Kupię działkę budowlaną do 700 m² może być rozpoczęta budowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 62882g.

Kakolewo koło Leszna sprzedam dom nr 92. Właściciel Józef Frach, Jeżyce 23, 64-117 Krzyżko Małe. 62916g

Pilnie sprzedam dom, 0,5 na ziemi względnie położony, komunikacja miejska, okolica Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 62970g.

Kupię działkę budowlaną do 700 m² może być rozpoczęta budowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 62882g.

Kakolewo koło Leszna sprzedam dom nr 92. Właściciel Józef Frach, Jeżyce 23, 64-117 Krzyżko Małe. 62916g

Pilnie sprzedam dom, 0,5 na ziemi względnie położony, komunikacja miejska, okolica Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 62970g.

Kupię działkę budowlaną do 700 m² może być rozpoczęta budowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 62882g.

Kakolewo koło Leszna sprzedam dom nr 92. Właściciel Józef Frach, Jeżyce 23, 64-117 Krzyżko Małe. 62916g

Pilnie sprzedam dom, 0,5 na ziemi względnie położony, komunikacja miejska, okolica Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 62970g.

Kupię działkę budowlaną do 700 m² może być rozpoczęta budowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 62882g.

Kakolewo koło Leszna sprzedam dom nr 92. Właściciel Józef Frach, Jeżyce 23, 64-117 Krzyżko Małe. 62916g

Pilnie sprzedam dom, 0,5 na ziemi względnie położony, komunikacja miejska, okolica Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 62970g.

Kupię działkę budowlaną do 700 m² może być rozpoczęta budowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 62882g.

Kakolewo koło Leszna sprzedam dom nr 92. Właściciel Józef Frach, Jeżyce 23, 64-117 Krzyżko Małe. 62916g

Pilnie sprzedam dom, 0,5 na ziemi względnie położony, komunikacja miejska, okolica Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 62970g.

Kupię działkę budowlaną do 700 m² może być rozpoczęta budowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 62882g.

Kakolewo koło Leszna sprzedam dom nr 92. Właściciel Józef Frach, Jeżyce 23, 64-117 Krzyżko Małe. 62916g

Pilnie sprzedam dom, 0,5 na ziemi względnie położony, komunikacja miejska, okolica Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 62970g.

Kupię działkę budowlaną do 700 m² może być rozpoczęta budowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 62882g.

Kakolewo koło Leszna sprzedam dom nr 92. Właściciel Józef Frach, Jeżyce 23, 64-117 Krzyżko Małe. 62916g

Pilnie sprzedam dom, 0,5 na ziemi względnie położony, komunikacja miejska, okolica Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 62970g.

Kupię działkę budowlaną do 700 m² może być rozpoczęta budowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 62882g.

Kakolewo koło Leszna sprzedam dom nr 92. Właściciel Józef Frach, Jeżyce 23, 64-117 Krzyżko Małe. 62916g

Pilnie sprzedam dom, 0,5 na ziemi względnie położony, komunikacja miejska, okolica Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 62970g.

Kupię działkę budowlaną do 700 m² może być rozpoczęta budowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 62882g.

Kakolewo koło Leszna sprzedam dom nr 92. Właściciel Józef Frach, Jeżyce 23, 64-117 Krzyżko Małe. 62916g

Pilnie sprzedam dom, 0,5 na ziemi względnie położony, komunikacja miejska, okolica Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 62970g.

Kupię działkę budowlaną do 700 m² może być rozpoczęta budowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 62882g.

Kakolewo koło Leszna sprzedam dom nr 92. Właściciel Józef Frach, Jeżyce 23, 64-117 Krzyżko Małe. 62916g

WOJEWÓDZKIE

Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego Oddział Obrotu Artykułami Sportowymi, Turystycznymi i Wypoczynku w Poznaniu

PRZYJMIE DO PRACY ZARAZ:

- KIEROWNIKA MAGAZYNU,
- MAGAZYNIEROW,
- ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH,
- KIEROWNIKÓW SKLEPÓW,
- SPRZEDAWCÓW,
- RZEMIEŚNIKÓW (ślusarzy spawaczy).

Warunki pracy i płacy wg. Układu Zbiorowego dla Pracowników Handlu Wewnętrznego.

Blizszych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia, pl. Wolności 3, IV piętro, pokój 12 — telefon nr 509-10.

2539-K1

ABSOLWENCI SZKOŁY PODSTAWOWEJ!

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE nr 2

W POZNANIU

przyjmuje bez egzaminów wstępnych

KANDYDATÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej

w następujących zawodach:

- MURARZ
- MALARZ
- POSADZKARZ
- CIEŚLA
- MONTER konstrukcji żelbetowych
- MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych

nauka trwa 2 lata

- ELEKTROMONTER

nauka trwa 3 lata

Warunkiem przyjęcia jest posiadanie świadectwa ukończenia 8 klas szkoły podstawowej oraz ukończony 15 rok życia do zawodów: murarz, malarz, cieśla, monter wewn. instalacji budowlanych, elektromonter i ukończony 16 rok życia do zawodów: posadzkarz i monter konstrukcji żelbetowych.

Uczniom zapewniamy dobre warunki nauki i pracy, a zamiejscowym w zawodach budowlanych gwarantujemy bezpłatne zakwaterowanie w internacie szkolnym. Uczniów zdolnych i chętnych przedsiębiorstwo kieruje do 3-letniego Technikum Budowlanego dla Pracujących.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2 w Poznaniu — 60-967, ul. Strzelecka 2/6, III piętro, pok. 306, tel. 22-20-81, wew. 320.

1579-K1

Dnia 18 lipca 1978 r. zmarła nasza pracownica i koleżanka

ZDZISŁAWA BRYKSY

Pogrzeb odbędzie się 24 lipca 1978 r. na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłej wyrazi głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Obwodu Lecznictwa Kolejowego nr 1 w Poznaniu. 2630-K3

† W dniu 20 lipca 1978 r. zmarła nagle, przeżywszy lat 57 moja najdroższa żona, kochana mama, tesciowa, sp.

KRYSTYNA FLORKOWSKA

z domu Massalska

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 23 bm. o godzinie 14 na cmentarzu w Puszczkowie.

W smutku pogrążeni

mąż z dziećmi i synowa

63449g

† W dniu 21 lipca 1978 r. zmarła po długiej chorobie, opatrzone Sakramentami św., moja ukochana żona, matka i babcia, sp.

CZESŁAWA ŚWIECICH

z domu Wieczorek

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 25 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Ul. Hibnera 6B m. 1.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

63447g

† Dnia 20 lipca 1978 roku zmarł nagle, sp.

ks. dr TOMASZ BIELSKI

pallotyń
redaktor Wydawnictwa Pallottinum w Poznaniu.

Msza św. zostanie odprawiona w niedzielę, 24 bm. o godz. 13 w kościele Księża Pallotyń przy ul. Przybyszewskiego. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

KSIĘŻA PALLOTYNI

63434g

Dnia 19 lipca 1978 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., przeżywszy lat 87

prof. ANNA GRĄTKOWSKA

emerytowana, długoletnia nauczycielka

Liceum Ogólnokształcącego w Kościanie.

Msza św. zostanie odprawiona w niedzielę, 24 lipca br. o godz. 15 w kaplicy cmentarnej, po czym pogrzeb na cmentarzu komunalnym w Kościanie,

o czym zawiadamia

grono przyjaciół

63414g

Dnia 19 lipca 1978 roku zmarł

kol. HENRYK CHOJNACKI

nasz długoletni, sumienny, wzorowy pracownik.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 lipca 1978 r. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy, załoga Wielkopolskich Zakładów Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu w Poznaniu.

† Dnia 21 lipca 1978 r. zmarła, opatrzone Sakramentami św., w 76 roku życia, pełna dobroci i poświęcenia, najdroższa matczeka i babunia, sp.

Konkurs „Głosu“ i Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnych w Poznaniu

Żniwa bez pożarów

Nagrody rzeczowe wartości 10 000 zł

Dla spopularyzowania bezpieczeństwa przeciwpożarowego w okresie szczególnym dla rolnictwa, Wojewódzka Komenda Straży Pożarnych w Poznaniu wspólnie z redakcją „Głosu Wielkopolskiego” ogłasza konkurs pod hasłem:

„ŻNIWA BEZ POŻARÓW”

Biorący udział w konkursie powinni odpowiedzieć trafnie na podane niżej pytania. Do losowania nagród włączeni zostaną ci czytelnicy, którzy poprawnie odpowiedzą na co najmniej 10 pytań z wydrukowanych 15.

Na nagrody organizatorzy przeznaczyli:

- 1 — odbiornik tranzystorowy „Jowita”
- 2 — odbiornik radiowy „Giewont”
- 3 — rzutnik do przezirocy „Diaprex”
- 4 — zegarek „Ślawa”
- 5 i 6 — zegarki „Zim”
- 7 i 8 — aparaty fotograficzne „Smiena”
- 9 — budzik „Ślawa” oraz
- 10 — aparat fotograficzny „Ami”.

Odpowiedzi należy przysyłać na kartkach pocztowych do soboty 5 sierpnia br. pod adresem: Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych, ul. Masztalarska 3, 60-967 Poznań, z dopiskiem: „Żniwa bez pożarów”.

Przy zestawieniu odpowiedzi należy podać wyłącznie numer pytania i pasującą do niego literkę, oznaczającą odpowiedź, np. 16—c (oczywiście takiej właśnie odpowiedzi nie będzie).

A oto pytania konkursu:

1. Jakie maszyny i urządzenia, służące do likwidacji pożaru i drogi jego rozprzestrzeniania, winny znajdować się w rejonie, w którym dokonuje się żniw kombajnami?
a) siekiery, łomy, kilofy, b) brony, walec, c) cysterna z wodą, ciągnik, plug.
2. W ile gaśnic minimum należy wyposażać kombajn pracujący na polu?
a) — 1, b) — 2, c) — 3.
3. W jakiej najmniejszej odległości od lasu (zagajnika) można ustawiać stogi?
a) 50 m, b) 100 m, c) 200 m.
4. W jakiej najmniejszej odległości od urządzeń i przewodów

linii elektrycznych wysokiego napięcia oraz innych napowietrznych linii elektrycznych można ustawiać stogi?

a) 20 m, b) 15 m, c) 25 m.

5. W jakiej najmniejszej odległości od budynków w gospodarstwach indywidualnych można ustawiać stogi?

a) 10 m, b) 15 m, c) 30 m.

6. W jakiej najmniejszej odległości od dróg publicznych można ustawiać stogi?

a) 25 m, b) 50 m, c) 100 m.

7. Przez przynajmniej ile tygodni od momentu złożenia należy kontrolować temperaturę magazynowanych pasz objętościowych (siana)?

a) 2 tygodnie, b) 3 tygodnie, c) 4 tygodnie.

8. Jaka jest najmniejsza odległość między stogiem a miejscem, w którym wolno ustawiać silniki spalinowe?

a) 5 m, b) 8 m, c) 10 m.

9. Jaki podręczny sprzęt gaśniczy winien być przygotowany w punktach omlotowych uspołeczniowych gospodarstw rolnych?

a) piasek, 5 łopat i 3 bosaki; b) beczka z wodą o pojemności co najmniej 200 l, 2 wiadra i 2 tłumice; c) 5 wiader z wodą.

10. Jaki podręczny sprzęt gaśniczy winien być przygotowany w punktach omlotowych rolników indywidualnych?

a) beczka z wodą o pojemności co najmniej 100 l, wiadro i tłumica; b) motopompa; c) hydrantka.

11. W jakiej najmniejszej odległości od wszelkich budynków w gospodarstwach uspołeczniowych można ustawiać stogi?

a) 50 m, b) 70 m, c) 100 m.

12. Jaką maksymalną powierzchnię może zajmować stóg ze zbożem lub sianem?

a) 300 m kw., b) 600 m kw., c) 1000 m kw.

13. Ile wynosi najmniejsza odległość między stogiem a miejscem, w którym wolno ustawiać silniki elektryczne nieokapturzone, używane do omlotów?

a) 3 m, b) 5 m, c) 10 m.

14. W jakiej najmniejszej odległości od punktu omlotowego wolno wyznaczyć miejsca palenia tytoniu?

a) 10 m, b) 15 m, c) 20 m.

15. Jaka jest najmniejsza dozwolona odległość między stertami lub parami siera w gospodarstwach uspołeczniowych?

a) 75 m, b) 100 m, c) 150 m.



JAN KOBUSZEWSKI



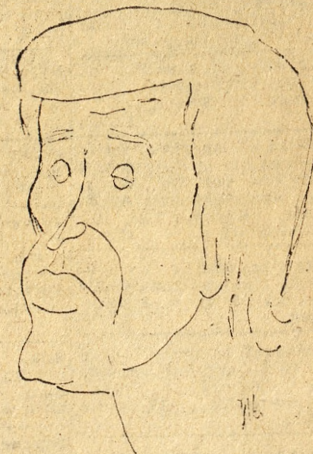
IZABELLA CYWIŃSKA



WOJCIECH SIEMION



WIESŁAW GOŁAS



JAN NOWICKI



ROMAN KŁOSOWSKI

Twarze teatru i filmu

(w karykaturze Jana Molika)

W czasie pierwszej wojny szwedzkiej (1655—1657) Wielkopolskę ogarnęły chaos i anarchia, ujawniły się międzystronowe antagonizmy i konflikty. Tu i ówdzie osadnicy obcego (przeważnie niemieckiego) pochodzenia, tak zwani „oledrzy”, czując się bliżsi nieprzyjacielowi, napadali na dwory. Z tej okazji korzystała też jedna wieś polska — z zemsty za krzywdy i wyzysk, za poniżenie, ale i z biedy, chęci rabunku. I mieszczenie w niektórych miastach i miasteczkach prześladowali wierną prawowi-temu królowi szlachtę, ba, nawet — jak to było we Lwówku — ujawniali Szwedom schowane przed nimi w lasach różnego rodzaju dobra szlacheckie, tropili rodziny dziedziców i dzierżawców, którzy uszli na Śląsk. Powstały bandy złożone z zawadiaczej zbiegłej szlachty, bandy mieszczańskie i chłopskie. Mnożyły się napady na wsie, miasteczka, na poszczególne dwory i zagrody, lała się krew, widok zwłok spow szechniał.

Ale były i inne obrazy. W wielu wsiach chłopci zorientowali się, kto zaczął ów Szwed, już woleli polskiego pana niż obcego, z którym dogadać się nie można było i który za nic miał nawet kościoły. Pomagali więc oddziałowi Krzysztofa Żegockiego, ułatwili mu zdobycie Kościana, to oni do ostatka bronili zamku w Gołaczycy, uzbrojeni w widły napadali na małe oddziały i likwidowali je. W rodzinnej mojej

Westerny wielkopolskie

Mały „Potop”

Wsi, Pępowie, taki jeden oddział — jak mówi tradycja — został wycięty, złota jednak, które miał ukryć w okolicy nie znaleziono.

Tych legend o napadach, rozbójach, zniszczeniu zamków i dworów, o okopach, sypanych przez Szwedów, zachowało się dużo. Lata te mocno się zapisały w pamięci chłopiejskiej.

Przenieśmy się w tamte lata. Z ciekawości zaprosimy się na wesele u krawca Błażeja Głińskiego w Krobi, woj. leszczyńskiego. Krawcówna ze swoim wybrancem, Szwedem, w orszaku krewnych i ciekawskich krobian wróciła akurat z kościoła. Stół w komnacie uginał się pod jadłem i napitkiem. Ciekli więc tłuszcz po gębach mieszczańskich. Bulgotało w kufkach i w głowach. Jak tam było, Błażeju, z tym zbojczkim wypadem, żeś się tak obłowił, aż zazdrość bierze?

Przez swojego przyszłego zięcia skumał się Błażej ze Szwedami, zwerbował innych mieszczan i hejże na pobliskie dwory! Szwedzi mieli swoje ze szlachtą porachunki, bo kiedy zaczęli za

brać furaz i spizarnie opróżniać, ta utworzyła oddział z kilkunastu koni i takie sprawiła im lanie, że z Krobi bali się wychylać tak długo, dopóki szlachta nie pociągnęła na Śląsk do Jana Kazimierza. Teraz mieszcza nie przy szwedzkim wsparciu mogli sobie pochulać po okolicy. Po drodze ubili Franciszka Moraczewskiego, spłądowali wieś i dwór jego brata Stefana — Włostowo Mniejsze (dzisiejsze Włostówko). A że nikogo z dziedziców nie było, więc wojnę wydał kurom, gęsiom i indykom. Wdarł się do komnat, pozabierali, co było pod ręką. Zmyślny Błażej oprócz ptactwa zabrał jeszcze cztery konie. Z hukiem więc i radością, z obłętymi łupami wrócił do komnat, pozabierali, co było pod ręką. Zmyślny Błażej oprócz ptactwa zabrał jeszcze cztery konie. Z hukiem więc i radością, z obłętymi łupami wrócił do Leszna, gdzie będzie oboju bezpieczniej. Nie wszystkim jed-

nak krobianom podobał się postępek Głińskiego. Wiadomo, cudze nie łuczy. A jeśli wróci wier na królowi szlachta? Będzie bieda, gorsza niż za szwedzkiego panowania.

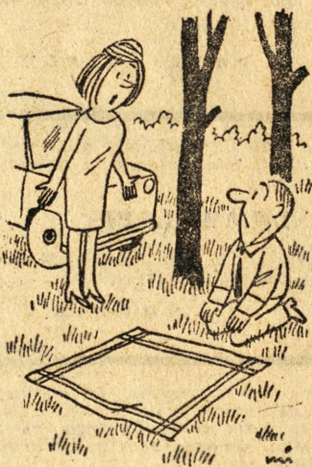
Do Krobi zaczęły dochodzić wieści o zagonach wojsk Stefana Czarnieckiego. Załogi szwedzkie pospieszyły do swoich ustępujących pułków. Na mieszczań padł strach. Trząsł się krawiec Błażej. — Żeby gdzie głowę zgubił dziedzic Włostowa — życzył sobie w duszy. Nie stracił. Wrócił i skargę na zdrajców i rabusiów krobkich złożył, wymieniając ich po imieniu i nazwisku, także krawca Błażeja.

Co dalej było nie wiadomo do kłódnia. Nie dowiedział się tego z dokumentów Leon Białkowski, który wśród wielu innych zdarzeń i to wydarzenie opisał w swoich „Szkicach z życia Wielkopolski w siedemnastym wieku” (Poznań 1925).

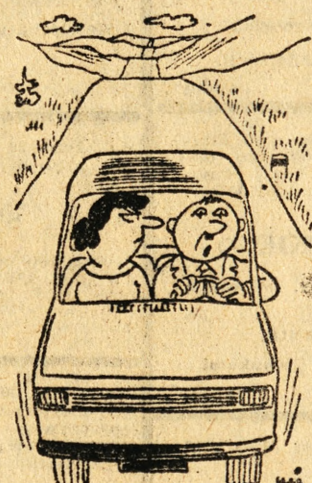
JÓZEF PIEPRZYK

Gdy się ma samochód...

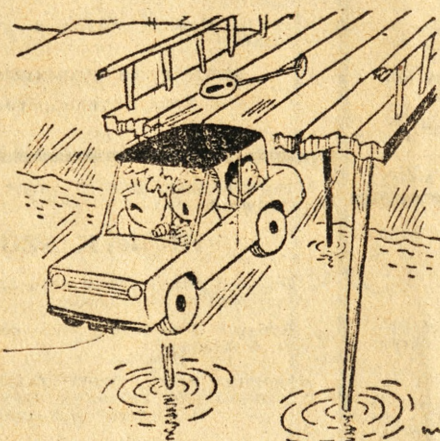
Rys. GWIDON MIKLASZEWSKI



— Nie zabraliśmy koszyka z jedzeniem!...

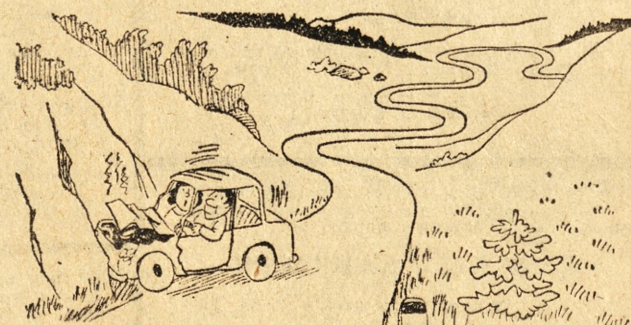


— Może byś zaczęła krytykować moją jazdę, kochanie? Bo inaczej zasnę!



— Taki pech, panie władzo, dopiero godzinę temu go umyłem!...

— Głupio, że zostawiłem okulary w domu; tu gdzieś powinien być most!...



— Mówiłam ci, że tu jest 15 zakrętów, a nie 16!

